Nr. 101 Piotrków — Tomaszów — Radomsko czwartek 5 maja 1938 r. Cena 10 gr. Rok XXII.

# DZIENNIK NARODOWY

KINO-TEATR
**ROMA**
Al. 3-go Maja 11

Film, który zdobył naagrodę Mussoliniego p.t.
**Jej pierwszy bal**
Na seansach popoł „Robert Bertrant„
Początek o godz. 5 w święta o 3 po poł. Ceny zwykłe

W największej w Polsce nowoczesnej kolejowej osadzie **KARSZNICE** koło Zduńskiej Woli (5.000 pracowników) przy magistrali G. Śląsk — Gdynia są do sprzedania **4 PLACE,** w centralnym punkcie przy kościele. Informacyj udzieli Stefan Klimaszewski w Karsznicach p. loco, lub p. Józef Kluf w Gomulinie poczta Piotrków Trybunalski.
W Karsznicach na miejscu brak 1) piekarni, 2) warsztatów rzeźnicko-masarskich, 3) wytwórni wód gazowych i lemoniad oraz 4) rozlewni piwa.

**ROCZNICA Konstytucji Trzeciego Maja każe rozmyślać nad tem, iż nie wystarczy najlepszą nawet konstytucję uchwalić; trzeba wyciągnąć z niej również konsekwencje.**

**Pod tym względem Konstytucja Trzeciego Maja jest przestrogą. Wprowadziła ona poważny przewrót w dotychczasowych warunkach ustrojowych Polski. Ograniczyła przywileje stanu szlacheckiego, zniosła liberum veto, wzmocniła władzę wykonawczą, przyznała szereg praw miastom, chłopom obiecała opiekę, uznała konieczność stworzenia siły zbrojnej.**

**Otóż z tych słusznych założeń nie wyciągnięto pełnych, a tak koniecznych w ówczesnej dobie konsekwencyj. Nie wyciągnięto ich zwłaszcza w stosunku do armji i do chłopa.**

**Postanowienia o wzmocnieniu siły zbrojnej pozostały martwą literą, którą ożywiono dopiero wówczas, gdy było już zapóźno.**

**Martwą literą, którą w dodatku w późniejszych interpretacjach jeszcze zwężono, pozostała również poprawa pozycji chłopa. Zmienił ją i przez to pociągnął wieś do ofiar na rzecz państwa dopiero Kościuszko. Ale i to przyszło zapóźno. Albowiem nie stać było wówczas Polski na konsolidację na raty. Koniecznem było odważne usuwanie linji podziału między stanem szlacheckim i innemi stanami. Tylko na tej drodze mógł zostać osiągnięty cel, który twórcom Konstytucji przyświecał: zespolenie całego narodu wokół obrony Rzeczypospolitej .**

**Wielkich wyrzeczeń wymagała od stanu szlacheckiego — uprzywilejowanego politycznie i materjalnie— ówczesna chwila, ale bo była też ona wielka w swej grozie.**

## W cieniu wielkości

**Przestroga historji dla imperjów totalnych**

**Patrz art. wstępny na str. 3-ej.**

## Hitler wyjechał do Rzymu

BERLIN. Dziś o godz. 16.44 kanclerz Hiler wyjechał z dworca Anhalckiego wraz ze świtą specjalnym pociągiem, przybranym bogato barwami niemieckiemi i włoskiemi w podróż do Rzymu.

Na ulicach Berlina żegnały owacyjnie kanclerza tysiączne rzesze ludności. Na dworcu pożegnał kanclerza premjer feldmarszałek Goering, który pojawił się w otoczeniu członków rządu, gauleiterów i przedstawicieli berlińskiej organizacji faszystowskiej.

## Olbrzymie pokłady helium w Brazylji

RIO DE JANEIRO. Jak donoszą z Bello Horizonte (Stan Minas Geraes) niemiecki badacz **Józef Hitzler,** który znajduje się chwilowo w stolicy Stanu Minas, oświadczył przedstawicielom tamtejszej prasy, że w municypjach Pomba i Tocantins znalazł w **pewnych pokładach geologicznych tak wielkie ilości gazu helium, że rywalizować one mogą śmiało z ilością, jaką rozporządzają St. Zjedn. Ameryki Północnej, Rosja i Kanada.** Stanowy urząd dla prac geologicznych zajął się natychmiast sprawdzeniem doniesień uczonego podróżnika.

# Nowe secesje z Ozonu

## Rozpadają się organizacje prowincjonalne

Dwa dni świąteczne, przedzielone poniedziałkiem, obróciły umysły przejściowo w inną stronę i spowodowały krótką przerwę w wydarzeniach politycznych, w które miniony tydzień tak bardzo obfitował.

Zresztą wypadki, jakie rozegrały się w Ozonie, są jeszcze zbyt świeże, **zaczęły dopiero działać na opinję kraju** i przygotowywać społeczeństwo do reakcji, która niewątpliwie wystąpi, gdy miną majowe nastroje świąteczne. Z informacyj, które dotychczas napłynęły do Warszawy, wynika, że **kraj reaguje w sposób nie wróżący Ozonowi nic dobrego.**

W **Wielkopolsce** niemałe wrażenie sprawiła **secesja senatora Bernarda Chrzanowskiego z Koła parlamentarnego i z Ozonu.** Sen. Chrzanowski, jeden z zasłużonych działaczy niepodległościowych, cieszy się powszechnym szacunkiem ludności na ziemiach zachodnich, to też jego wystąpienie **jest niemałym ciosem moralnym dla Ozonu w Wielkopolsce i na Pomorzu.**

Senator Chrzanowski wystosował list z rezygnacją na ręce **prezesa Koła parlamentarnego Ozonu, sen. Dąbkowskiego.** List ten brzmi:

**Wielce Szanowny Panie Senatorze!**
**Od 1919 r. nie należałem do żadnego stronnictwa. Z wiarą w deklarację płk. Adama Koca i w zgodę zgłosiłem akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego, jako jeden z pierwszych. Dzisiaj w Obozie deklaracja owa jest zapomniana i zamieszanie, w części zrozumiałe.**

**Przecież zarządzenia są, od samego początku nowej władzy, zbyt ostre i arbitralne i co najgorsze, nie jednoczące, lecz rozdzielające! Widoku zmiany nie ma. Nie chcę ponosić dłużej za te błędy odpowiedzialności i zgłaszam dlatego wystąpienie.**

**Z głębokiem poważaniem**

**BERNARD CHRZANOWSKI.**

W innych stronach kraju, **na Kresach Wschodnich,** nie jest z Ozonem lepiej. **Na Wileńszczyźnie** dokonały się liczne secesje i rezygnacje z Ozonu jeszcze w zimie na tle konfliktu z gen. Żeligowskim w Sejmie. Organizacje tamtejsze zostały tylko częściowo odbudowane przez zwolenników „naprawy".

**Obecnie donoszą o rozpadnięciu się Ozonu w Nowogródzkiem.** Wiceprezes OZN w Nowogródku, inż. Trzeciak, wystąpił już przed kilku dniami, teraz zaś dokonał secesji sekretarz okręgowy, **p. Kostrowicki.** W nowogródzkim Ozonie pozostał tylko uważany za „naprawiacza", miejscowy działacz **p. Zagórski.**

Są to oczywiście pierwsze jaskółki z prowincji, zapowiadające rozpadanie się lokalnych organizacyj ozonowych w kraju.

W kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że **zamieszki na „górze" Ozonu nie mogą być żadną miarą uważane za skończone.** Secesja grupy „Jutra Pracy" oraz kilku innych z grupą tą niezwiązanych posłów i senatorów, bynajmniej **nie zamknęła listy parlamentarzystów zdecydowanych na zerwanie z Ozonem.**

Jak słychać, oczekiwać teraz należy secesji **posłów i senatorów ziemiańsko - konserwatywnych.** Coprawda nie wszyscy parlamentarzyści tej barwy należą do Ozonu i do klubu parlamentarnego, ale ci, którzy tam wstąpili, teraz pragną opuścić szeregi Ozonu. Mówi się, że w **Sejmie stworzony będzie odrębny klub zachowawczy,** w którym zasiądą secesjoniści konserwatywni z Ozonu, oraz ci posłowie i senatorowie — zachowawcy, którzy w Ozonie wogóle nie byli.

Początkowo myślano, że uda się stworzyć wspólny klub secesjonistów „Jutra Pracy" i konserwatywno - ziemiańskich. Jednakże po namyśle postanowiono **powołać do życia dwa kluby samodzielne.** Grupa „Jutra Pracy" pragnie radykalizować pod względem społecznym i gospodarczym, co oczywiście wyklucza pozostawanie pod wspólnym dachem z konserwatystami ziemiańskimi.

Posłowie grupy „Jutra Pracy" wyjechali na święta majowe z Warszawy **razem do pewnej miejscowości,** celem wspólnej narady nad deklaracją ideowo - polityczną. Deklaracja ta ogłoszona ma być w bieżącym tygodniu.

×

Secesje ozonowe **usunęły nieco w cień zainteresowanie ogółu, a nawet kół politycznych, mową katowicką** wicepremjera Kwiatkowskiego. Dzieje się to oczywiście tylko przejściowo, gdyż niebawem katowicka inicjatywa p. wicepremjera stanie się najważniejszem zagadnieniem politycznem w państwie.

Jak nas informują, na sobotniem posiedzenie Koła parlamentarnego Ozonu poseł **Kobyłecki** z Częstochowy (dyrektor KKO) zwrócił się do prezydjum Klubu z zapytaniem:

**— Jaki jest stosunek OZN do mowy wicepremjera Kwiatkowskiego, wygłoszonej w Katowicach?**

**Na pytanie to poseł Kobyłecki nie otrzymał żadnej odpowiedzi od władz Koła, ani od obecnego na sali szefa Ozonu, gen. Skwarczyńskiego.**

Zagadnienie **współdziałania** grupy rządzącej **z opozycją,** rzucone w mowie katowickiej, jest kwestją zasadniczą i w naszych stosunkach wręcz rewolucyjną. Jest jasnem, że kwestja ta nie może być rozstrzygnięta w ciągu kilku dni, a zapewne także i kilku tygodni.

Niemniej zagadnienie to **zostało** publicznie postawione i **już nie będzie mogło być jakąś „gierką, czy rozgrywką" z widowni usunięte.** Jak słychać, p. wicepremjer Kwiatkowski zamierza kontynuować i realizować podjętą przez siebie inicjatywę.

**w-y.**

# Zarzewie wypiera się Naprawy

## Rezolucje zjazdu delegatów we Lwowie

We Lwowie odbył się 1-go maja zjazd delegatów ognisk Zarzewia ziem południowych z udziałem przedstawicieli Katowic, Lublina, Brodów, Stanisławowa, Lwowa i innych miast pod przewodnictwem prof. E. Romera, prezesa ogniska lwowskiego.

W dyskusji nad referatem, inż. Zakrzewskiego, ze Śląska, zabierali głos: prof. Romer, Żurowski, dr. Teszner ze Lwowa, dr. Godziszewski z Lublina, dr. Chorzemski ze Stanisławowa i szereg innych mówców. Szczególnie dyskutowano na temat zagadnień poruszonych przez wicepremjera Kwiatkowskiego w mowie katowickiej, wygłoszonej 24 kwietnia b. r.

Uchwalono jednomyślnie następujące rezolucje:

1) Konsolidacja narodu musi być przeprowadzona na gruncie wyraźnej idei narodowej i konieczności przebudowy dzisiejszych stosunków społecznych i gospodarczych, oraz na podstawie programu politycznego, opartego o państwową rację stanu narodu polskiego.

2) warunkiem konsolidacji jest powołanie szerokich mas narodu do współgospodarzenia i współodpowiedzialności za losy państwa,

3) **stwierdzamy, że wytyczne przemówienia kol. min. Kwiatkowskiego w Katowicach odpowiadają w pełni dążeniom Zarzewia, a realizacja tego programu winna nastąpić w najbliższym czasie;**

4) **Zarzewie stanowi samoistną grupę ideowo-polityczną niezwiązaną z Naprawą.**

Przy uchwaleniu rezolucji okazano niebywałą na zjazdach Zarzewia jednomyślność.

## Paragraf aryjski w organizacji asystentów szkół akademickich

W czasie odbywającego się w Wilnie ogólnopolskiego zjazdu delegatów związku stowarzyszeń asystentów szkół akademickich R. P., powzięto uchwałę, zmieniającą statut związku w ten sposób, że członkiem związku może być tylko takie stowarzyszenie, które wśród swoich członków niema osób pochodzenia niearyjskiego.

## Delegacja ludowców na Zamku

### z prośbą o darowanie kary skazanym za zajścia w Krzeczowicach

Jak słychać, w najbliższym czasie ma nastąpić na Zamku w Warszawie przyjęcie przez P. Prezydenta R. P. delegacji ludowców, złożonej z inż. Solarza, mec. Kloca oraz p. Malarza, jednego ze skazanych za zajścia w Krzeczowicach (pow. przeworski).

Delegacja przedłoży P. Prezydentowi prośbę o darowanie kary zasądzonym za zajścia krzeczowickie.

Zajścia w Krzeczowicach rozegrały się w lecie 1936 roku na tle strajku rolnego w tamtejszym majątku ziemskim, należącym do krakowskiej Akademji Umiejętności. Zajścia krzeczowickie nie mają nic wspólnego z zeszłorocznym sierpniowym strajkiem chłopskim.

## Najazd dziennikarzy niemieckich na Danję

KOPENHAGA Radjo państwowe doniosło, że w końcu maja przybędzie do Szlezwiku duńskiego 40 dziennikarzy niemieckich celem zbadania sytuacji na miejscu.

KOPENHAGA. W ubiegły piątek wieczorem narodowi socjaliści niemieccy i duńscy wtargnęli w miejscowości Vaers w Szlezwiku duńskim na zebranie stronnictwa liberalnego, odśpiewali oni hymny narodowo - socjalistyczne rozrzucili ulotki i zmusili zgromadzonych do przeniesienia się do innego lokalu, który zkolei również opanowali.

## List sen. Rdułtowskiego do gen. Skwarczyńskiego

Sen. Rdułtowski wystosował do szefa OZN gen. Skwarczyńskiego następujący list:

**Jak wynika z autorytatywnych wyjaśnień Pana Generała, ogólny polityczny i gospodarczy kierunek OZN obowiązujący jego członków reprezentuje obecnie „Gazeta Polska", pismo pozostające pod kierownictwem p. Miedzińskiego, a będące organem Obozu. Kierunku tego nie uważam za słuszny ani za odpowiadający znanym tezom ogłoszonym przez płk. Koca.**

**Ten stan rzeczy zarówno jak szereg zasadniczych posunięć takich jak np. tworzenie dla Koła Parlamentarnego Obozu ośrodka dyspozycyjnego poza parlamentem zmuszają mnie do złożenia mandatu członka Koła Parlamentarnego i innych ogniw organizacyjnych OZN.**

**Odpis niniejszego przesyłam prezesowi Koła Parlamentarnego sen. Dąbkowskiemu.**

**Z poważaniem**

**KONSTANTY RDUŁTOWSKI.**

Sen. Rdułtowski należy do liczby „trzynastu", którzy wystąpili z Ozonu w ubiegłym tygodniu.

**Doskonałe piwo miejscowe Braulińskiego**

# Pradze—rozsądek, Berlinowi—umiar

## doradzają W. Brytanja i Francja

PARYŻ. Koła dyplomatyczne i prasa wykazują zainteresowanie demarches dyplomatycznemi, które w wyniku rozmów londyńskich rząd francuski i angielski mają podjąć równocześnie w Pradze i Berlinie.

Według dotychczasowych informacyj demarches te przedstawiałyby się w ten sposób, że w **Pradze wystąpiłyby jednocześnie z interwencją Francja i Anglja, natomiast w Berlinie demarche podjąłby tylko rząd brytyjski. Czechosłowacji** — jak pisze prasa paryska— **doradzać się będzie rozsądek, Berlinowi zaś umiar.**

Co się tyczy szczegółów rad, jakich W. Brytanja i Francja udzielą Pradze, **to zmierzać one będą do udzielenia mniejszości niemieckiej większych ustępstw, niż te, które sformułował prezydent Benesz w memorjale do rządów brytyjskiego i francuskiego.**

Według informacyj, nadeszłych z Londynu, **poszukiwanie rozwiązania pójdzie drogą podobną do eksperymentu zastosowanego obecnie w Indjach,** mianowicie przekazania administracji lokalnej — wliczając w to oświatę, pomoc bezrobotnym, obsługę pocztową, szosy i środki komunikacyjne, roboty publiczne, oraz policję — Niemcom, na tych terenach, na których stanowią oni większość z zachowaniem dla rządu w Pradze kontroli nad walutą, cłami i polityką zagraniczną.

BERLIN. Wiadomości nadchodzące z Paryża i Londynu, zapowiadające demarche brytyjskie w Berlinie w sprawie Czechosłowacji spotkały się z nieprzychylnem przyjęciem w Berlinie.

„Essener National Ztg.", którą czynniki kompetentne posługują się często dla ujawnienia swych poglądów pisze m. in.:

**„Rozwiązanie sprawy Niemców sudeckich musi nastąpić w samej Czechosłowacji. Jeżeli rządy angielski oraz francuski posiadają faktycznie żywotne interesy w uspokojeniu na obszarze Europy Środkowej i w rozwiązaniu problemów, związanych z Czechosłowacją, to uczynią z pewnością najlepiej, jeżeli inicjatywę swoją przeniosą z Berlina do Pragi, aby tam zachęcić do rozsądku i trzeźwej oceny sytuacji.**

## „Nie chcemy zdobywać obszarów czeskich ale nie opuścimy naszego obszaru osiedlenia"

### Henlein podtrzymuje swe żądania

PRAGA. **Dzień pierwszego maja minął w całym kraju spokojnie.**

W Sudetach odbyły się uroczystości, w których **wzięła udział ludność niemiecka, niemal w 100 procentach.**

**W Opawie doszło do zajść między** manifestantami a policją. **Pobitych zostało kilku obywateli narodowości niemieckiej.**

**W Gablonz** w manifestacjach **wziął udział Henlein** i w wygłoszonem tam przemówieniu **podtrzymywał swoje żądania w stosunku do rządu czeskiego.**

**Celem naszym** — oświadczył Henlein — **jest całkowite równouprawnienie w państwie.** Zagadnienie to jest ważne nietylko dla nas, lecz i dla całej Europy. Z tego powinny zdawać sobie sprawę także te państwa, które wierzą, że popieranie majoryzacji czeskiej sprzyja pokojowi Europy.

**Celem Europy nie może być udzielanie poparcia polityce czeskiej, zmierzającej do panowania nad innemi narodowościami** na niekorzyść zasady równouprawnienia wszystkich grup narodowościowych w Czechosłowacji. Przeciwnie, **zadaniem Europy jest przyśpieszyć wewnętrzne uspokojenie w Czechosłowacji.**

**Oświadczam, że nigdy nie zgodzimy się zajmować stanowiska mniejszości w państwie i nie zgodzimy się na uprzywilejowane stanowisko Czechów wobec nas. Nie chcemy żadnych przywilejów w porównaniu z innemi narodami w Czechosłowacji, ale nie chcemy być upośledzeni. Nie chcemy zdobywać obszarów, gdzie mieszkają Czesi, ale nie opuścimy naszego obszaru osiedlenia. Nie chcemy panować nad czeskim narodem, ale nie chcemy, ażeby on panował nad nami.**

**Pokój z ludnością niemiecką jest możliwy tylko na podstawie zupełnego równouprawnienia i zagwarantowania naszego obszaru osiedlenia.**

## Hercules contra plures

### Pan Obodyński, wódz i monoczłonek swej partji

*Pierwszego maja pan Obodyński wyległ na ulicę. Na ulicę Ceglaną.*

*Niosąc transparent, opatrzony dumnem hasłem Partji Zjednoczonej, jej założyciel i wódz, pan Obodyński, poprowadził niewidzialny tłum swych adherentów w stronę pl. Teatralnego.*

*Przed gmachem Komisarjatu Rządu pan Obodyński gestem rozkazującym zatrzymał widmowe zastępy swego stronnictwa i, potrząsając transparentem, odmówił modlitwę za bojowników poległych w r. 1905. Jego wierne hufce wtórowały mu głosem niedosłyszalnym dla ulicznych gapiów, niemniej przecie potężnie brzmiącym w wodzowskich uszach pana Obodyńskiego. „Choć burza huczała wkoło nich", choć grzmiały gromy i lały się z nieba strugi deszczu, pan Obodyński, wódz i monoczłonek swej partji, manifestował wytrwale i heroicznie.*

*Ale policja nie odczuła romantycznego piękna i szekspirowskiej wielkości tego aktu. Prozaiczna policja rozkazała panu Obodyńskiemu „rozejść się"...*

*I pan Obodyński rozszedł się. To znaczy: imperatywnym ruchem ręki rozwiązał swój pochód-fantom, schował swój składany transparent do kieszeni, poczem, aby ochłonąć od emocyj wodzowskich, poszedł do kawiarni na pół czarnej.*

*Ale czarna kawa była gorzka jak życie. Tak gorzka jak refleksje pana Obodyńskiego o trudnościach, jakie ideowej robocie politycznej stawia na przeszkodzie rzeczywistość polska i jej policja.* s. b.

## Samoloty harcerskie przywiozą dary dla P. Prezydenta R. P.

W dniu 3 Maja między godz. 13 i 14 przybędą na lotnisko na Okęciu w Warszawie samoloty harcerskie, które z całej Polski zwiozą adresy hołdownicze i dary dla Pana Prezydenta R. P.

Adresy hołdownicze oraz dary harcerstwa polskiego zostaną uroczyście złożone w godzinach popołudniowych na Zamku Królewskim w Warszawie. Na zamek przybędą również dwie drużyny harcerzy, pluton kolarzy oraz harcerze lotnicy.

## 17-ta rocznica powstania śląskiego

W 17 rocznicę wybuchu trzeciego powstania śląskiego odprawione zostało wczoraj w kościele garnizonowym w Katowicach uroczyste nabożeństwo żałobne za dusze poległych w walkach o wolność powstańców śląskich. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz z wojewodą śląskim dr. Grażyńskim na czele, władze Związku Powstańców śląskich oraz delegacje organizacyj niepodległościowych.

## Wybuch w laboratorjum rafinerji nafty

W Gliniku Marjampolskim w rafinerji nafty firmy „Galkar" z przyczyn dotychczas nieustalonych nastąpiła eksplozja gazów w laboratorjum, powodując równocześnie pożar budynku.

Siłą wybuchu wyrzucony został na zewnątrz laboratorjum robotnik, Kazimierz Szufnara, który doznał poparzenia drugiego stopnia.

Pożar ugasiła miejscowa straż pożarna wraz z robotnikami rafinerji.

## Losowanie 4 proc. Prem. Poż. Dolarowej

Wczoraj w losowaniu 4% Prem. Poż. Dolarowej (dolarówki), wygrane padły na numery następujące:

*12.000 dol.* na nr. 366304.

*Po 3.000 dol.* na n-ry: 1177026, 136693.

*Po 1.000 dol.* na n-ry: 491097, 201822, 453697, 832437, 975174, 1116469, 908664.

*Po 500 dol.* na n-ry: 1120408, 767, 880651, 245121, 1178511, 169840, 727480, 84566, 630584, 1001452.

## Jak minął 1-szy Maj

# „Nigdy wojna"

### Mowa Hitlera w dniu państwowego święta Trzeciej Rzeszy

BERLIN. Państwowe święto Trzeciej Rzeszy 1-go maja rozpoczęło się w całych Niemczech apelem młodzieży hitlerowskiej, który w Berlinie zgromadził 150 tysięcy uczestników.

Po przemówieniu Baldur von Schiracha zabrał głos min. Goebbels, który odrzucił dawne hasło „Kto ma młodzież, ten ma przyszłość", oświadczając „Kto ma przyszłość, ten ma młodzież, a młodzi są po naszej stronie".

Na zgromadzeniu w Lustgartenie przemawiał kanclerz Hitler.

**Zagadnienie porządku wewnętrznego w kraju — mówił kanclerz — jest sprawą kapitalną.** Niemcy dzisiejsze pogrzebały spory wewnętrzne i stały się zwartym narodem.

Byli kiedyś ludzie — mówił kanclerz — którzy głosili hasło „Nigdy wojna", a równocześnie pchali kraj do wojny wewnętrznej.

**Hasło „Nigdy wojna" jest również mojem hasłem.** Dlatego zrobiłem Niemcy państwem silnem i postawiłem je na własnych nogach. Hasło „Nigdy wojna" musi także brzmieć „Nigdy wojna domowa" i „Nigdy walka klasowa".

W godzinach rannych odbyło się posiedzenie Izby Kultury Rzeszy.

**Nagrodę filmową przyznano Leni Riefenstahl** za film olimpijski.

**Nagroda książkowa dla młodzieży austrjackiej** podwyższona została do 200 tysięcy marek i przeznaczona na wybudowanie schroniska. **Nagrodzono tomik anonimowej poezji młodych Austrjaków.**

Z okazji święta państwowego ogłoszona została **ustawa o amnestji.** Ustawa obejmuje wszystkie wykroczenia, za które wymierzono karę, nieprzekraczającą miesiąca więzienia.

Specjalny paragraf ustawy dotyczy Austrji. Wszystkie wyroki, jakie zapadły za przynależność do partji narodowo - socjalistycznej, uznane są za niebyłe. Pozatem bez względu na wysokość kary, amnestja rozciąga się na wszystkie czyny występne, popełnione „w zbytnim zapale walki o zwycięstwo świa topoglądu narodowo - socjalistycznego".

Ten ustęp ustawy amnestyjnej **odnosi się przedewszystkiem do wypadków odwetu na przeciwnikach politycznych,** jakie miały miejsce od czasu układu w Berchtesgaden, oraz przedewszystkiem w pierwszych dniach po przewrocie narodowo - socjalistycznym w Austrji.

## Szablonowa rewja wojskowa w Moskwie

MOSKWA. Tegoroczna rewja na Pl. Czerwonym z okazji dnia 1 maja nie wyszła poza ramy ustalonego szablonu.

**Defiladę prowadził marszałek Budiennyj, a odbierał marszałek Woroszyłow.** Na trybunie rządowej obecny był Stalin w otoczeniu członków Politbiura, wśród których był również Dymitrow. Poza Woroszyłowem i Budiennym byli obecni m. in. Szaposznikow, szef sztabu i Mechlis, komisarz polityczny czerwonej armji.

## Spokojny przebieg 1-go maja w Paryżu

PARYŻ. **Dzień pierwszego maja upłynął w całej Francji** w spokoju, graniczącym wprost z brakiem zainteresowania.

**W Paryżu dzięki normalnej pracy autobusów, kolejek podziemnych oraz wszystkich służb publicznych mieszkańcy prawie nie odczuwali zahamowania tempa pracy.** Odczuwano jedynie brak dzienników. Z całej prasy ukazała się tylko „Action Francaise".

# 18 ofiar katastrofy lotniczej

### Tragiczny powrót z uroczystości weselnych w Tiranie

RZYM. W dniu wczorajszym o godzinie 2-ej popołudniu uległ katastrofie trzymotorowy samolot „La Littoria", zdążający z Brindisi do Rzymu. Samolotem tym powracało z Tirany wielu pasażerów, którzy brali udział w uroczystościach weselnych króla albańskiego Zogu.

Samolot rozbił się o wzgórze Valle Cupa pod Formią. Aparat spłonął, a wszyscy pasażerowie i członkowie załogi ponieśli śmierć. Liczba ofiar wynosi 18. Wśród nich znajduje się poseł albański w Rzymie Jafer Bey Ville.

# Zlikwidowany zatarg

### w francuskim przemyśle metalurgicznym

PARYŻ. — Związek syndykatów metalurgicznych okręgu paryskiego rozesłał w nocy komunikat do prasy, zawiadamiający o dojściu do porozumienia w sprawie odnowienia umowy zbiorowej w przemyśle metalurgicznym.

Komunikat dodaje, iż umowa przynosi cenne korzyści w kwestji płac i zawiera ogólne postanowienia umów zbiorowych.

## O powołanie nowych świadków w procesie doc. Cywińskiego

Obrona docenta St. Cywińskiego skazanego na *3 lata więzienia* za obrazę imienia Marszałka Piłsudskiego zgłosiła do Sądu Apelacyjnego wniosek o powołanie na rozprawę drugiej instancji szeregu nowych świadków, oraz eksperta.

Na liście świadków wymienionych przez obrońców znajdują się: rektor *Marjan Zdziechowski*, prof. *Pigoń*, prof. *Kościałkowski* i red. *Cat-Mackiewicz* z Wilna.

Sprawa ewentualnego powołania tych świadków na rozprawę apelacyjną rozstrzygnięta będzie na posiedzeniu gospodarczem, wydziału II-go karnego Sądu Apelacyjnego w bieżącym tygodniu.

## Zbój padł z ręki towarzysza

Sąd Okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu rozpatrywał sprawę głośnego bandyty, Aleksandra Wojdygi z Węgrzynowa, pow. włoszczowskiego.

Wojdyga wraz z Bolesławem Dłużniakiem w nocy w sierpniu ub. r. włamali się do mieszkania zamożnego gospodarza, Wojciecha Wiślaka w Łanach Średnich (olkuskie) w celach rabunkowych. Przebudzeni hałasem domownicy stawili bandytom opór, przyczem syn Wiślaka stoczył walkę z Dłużniakiem. Wojdyga, **chcąc uwolnić towarzysza z opresji, strzelił do Wiślaka, lecz zamiast niego, trafił śmiertelnie bandytę Dłużniaka, który wkrótce zmarł.**

Za napad Wojdyga skazany został na 2 lata więzienia, za zabójstwo zaś swego towarzysza na bezterminowe więzienie.

## Nowy statek bunkrowy „Progressu"

Wczoraj poświęcony został w Gdyni trzeci z rzędu statek bunkrowy „Progress 1". Statek ten będzie eksploatowany przez firmę Morski Eksport Węgla, należącą do koncernu „Progress" w Katowicach.

# W cieniu wielkości

## Przestroga historji dla imperjów totalnych

Z żywem zainteresowaniem czyta się książkę Alfreda Neumanna „Drugie Cesarstwo", która w doskonałym przekładzie świeżo ukazała się nakładem „Roju". Przedstawia ona w sposób nader bezpośredni przebieg wydarzeń: od wojny krymskiej do Sedanu. Barwnie maluje tło tych wydarzeń, aktorów i kulisy. Ponadto — książka ta ma dużą aktualność. Historja się powtarza. Wprawdzie Alfred Neumann nie zaopatruje swych ocen w kropki nad i. Zresztą wogóle w ocenach jest raczej powściągliwy, ograniczając się do roli bezstronnego sprawozdawcy. Niemniej, nie trudno te kropki wykryć, a **idąc ich śladem nie trudno odnaleźć sporo analogij między dziejami Drugiego Cesarstwa a historją wielu współczesnych ustrojów, zwłaszcza totalnych.**

Chcemy tutaj zwrócić uwagę na jeden moment: trudno jest być Napoleonem III, gdy w ludzkiej pamięci tkwi jeszcze żywo wspomnienie Napoleona Wielkiego, I-go!

Wspólność imienia i nazwiska ułatwiła Napoleonowi III dojście do władzy. Stała się jednak niemałą przeszkodą w jej sprawowaniu. Narzucające się przy lada okazji porównanie minionej wielkości z tym, który pragnął ją odświeżyć i zmodernizować, stwarzała wokół osoby Napoleona III **zupełnie specyficzną atmosferę.** Powiedzenie: od wzniosłości do śmieszności krok tylko, — za jego właśnie rządów, zdaje się, zdobyło sobie prawo obywatelstwa.

Bo wzniosły bywał Napoleon III w swych politycznych i wojskowych koncepcjach; w swych wolnościowo-demokratycznych ideach, rodzących się jak grzyby po deszczu. Bywał wzniosły — z objektywnego punktu widzenia. Gdy jednak wszystkie te koncepcje, zamierzenia, metody działania, czyny i postawę ich autora przyszło porównać z minioną wielkością, wówczas **czar wzniosłości pryskał; pozostawał się nieraz jedynie tylko osad śmieszności.**

×

Wiele takich dysproporcyj rysuje się na tle książki p. Neumanna. Najjaskrawiej występują one może wówczas, kiedy Napoleon III działał nie w zaciszu gabinetu, ale w otwartem polu, na oczach wszystkich — na polach bitew. Jego koncepcje strategiczne pod Magentą, czy Solferino były trafne. Jednak otaczającym go wojskowym, którzy wyrośli w tradycjach Wielkiego Wodza, **coraz to nasuwały się refleksje: tamtenby to zrobił inaczej, tuby uderzył, toby wykorzystał, inna byłaby jego postawa.**

Te refleksje — dodajmy — nie zawsze były słuszne: Napoleon I był przedewszystkiem wodzem; Napoleon III był zaś przedewszystkiem politykiem, którego kalkulacjom nie zawsze dogadzało wyciąganie pełnych konsekwencyj ze zwycięstw. Niemniej, dla przeciętnego człowieka — żołnierza, obywatela — któremu obce były te kalkulacje i dla którego miernikiem wielkości wodza jest szybkość i wielkość jego sukcesów, tego rodzaju postawa zmniejszała prestiż Napoleona III, prestiż dyktatora i wodza.

Ta atmosfera krępowała zkolei w sposób nieuchronny swobodę jego ruchów i myśli; odbierała mu pewność. Powstawało naprawdę tragiczne obciążenie wielkością. Najmniejszy fałszywy krok sprawiał, że człowiek, dźwigający jej ciężar, stawał się w oczach otoczenia Napoleonem Małym.

×

Oddzielnie będziemy chcieli omówić przeobrażenia ustrojowe Drugiego Cesarstwa. Ową drogę, która wiodła od dyktatury do monarchji parlamentarnej. Tutaj ograniczymy się do uwagi, iż na tej ewolucji zaciążyły niewątpliwie wspomniane wyżej, personalne momenty.

Jednym z warunków dyktatury jest niewzruszony, absolutny prestiż jej wodza. Musi on być wielki, piękny, wzniosły. Wówczas gdy wzniosłość zamienia się w śmieszność — trzeszczą podstawy dyktatury.

Napewno Napoleon III zdawał sobie z tego sprawę. I tu leży jedna z przyczyn, dla których tak gorliwie dążył do zliberalizowania ustroju politycznego Franeji. Trafnie bowiem wyczuwał, że ogromu odpowiedzialności nie uniosą barki Napoleona, w oczach opinji — Małego. I **trafne było jego dążenie do przesuwania tej odpowiedzialności na barki całego, wielkiego narodu.**

×

Zastanawiając się nad tą ewolucją, trudno się oprzeć refleksjom na temat niebezpieczeństw, **które również od tej, personalnej strony, grożą współczesnym ustrojom totalnym.** Niebezpieczeństw tem większych, im bardziej Wielkimi są dzisiejsi wodzowie: nie są oni wieczni; **miniona zaś wielkość w sposób nieuchronny położyć się musi ciężarem małości, czy nawet śmieszności na ich następcach.**

Trudno też wierzyć w trwałość ustrojów totalnych na długiej historycznej fali. A to tem bardziej, że ich wodzowie nic nie robią, aby następcom ułatwić odwrót: przyzwyczajając poddanych do swej wielkości, jednocześnie **odzwyczajają ich od ponoszenia odpowiedzialności za sprawy zbiorowe.** W ten sposób gotują oni perspektywę Sedanów nietylko swym następcom, lecz również narodom.

**M. K.**

# 3 maja 1863 roku

## Martyrologja księży patrjotów

Władze powstańcze w 1863 r. poleciły księżom proboszczom w całym kraju, by w dn. 3 maja odczytali z ambon manifest Rządu Narodowego o uwłaszczeniu włościan. Rozporządzenie to brzmiało:

**„Stosownie do rozkazu tymczasowego Rządu Narodowego polecam ks. proboszczowi, aby wezwawszy parafjan swoich na dzień 3 maja ogłosił im co następuje:**

**Rząd Narodowy Polski, mając nadzieję wkrótce wypędzić Moskali, do czego każdy z nas rękę przyłożyć jest obowiązany — dzisiaj już postanowił i rozkazał mi objawić Wam, że grunta przez gospodarzy obsadzone stają się od tej chwili wyłączną tychże własnością, wraz z budowlami bez żadnego obowiązku płacenia jakiegokolwiek czynszu dziedzicom. Dziedzice zaś za grunta dziś Wam oddane wynagrodzeni zostaną przez tenże Rząd Polski funduszami narodowemi. Ci zaś włościanie, którzy dziś nic nie posiadają, a pójdą bić się za Ojczyznę, dostaną każdy najmniej po 3 morgi gruntu z dóbr rządowych. Wam zaś, panowie, oświadczam, że Rząd Narodowy zobowiązuje Was pod przysięgą do wykonania niniejszego postanowienia.**

**Nadmieniam przytem, że rozkaz ten, przesłany jednocześnie do wszystkich parafij w kraju całym, ogłosić w dniu 3 maja ks. proboszcz jest obowiązanym pod najsurowszą osobistą odpowiedzialnością. — Naczelnik powiatu mławskiego."**

Źródła archiwalne m. in. stwierdzają, iż nakaz ten został wykonany w siedmiu parafjach nad Górną Wkrą i że byli za to pociągnięci przez władze rosyjskie do odpowiedzialności sądowej następujący księża reformaci: o. Teodor Karkiewicz z Żuromina, o. Ambroży Grzymała zast. prob. z Poniatowa, o. Gerwazy Rejnic z Bieżunia, ks. Jan Gronkiewicz, prob. z Rościszewa, ks. Kacper Renner, wikarjusz w Szreńsku, ks. Feliks Kowalewski, wik. z Lutocina i ks. Walenty Manielski prob. z Lubowidza.

Księża ci już od 10 maja 1863 r. zostali wezwani do stawienia się u władz rosyjskich, zaś dn. 22 maja byli zaaresztowani i przewiezieni do Przasnysza i tam przesłuchani przez wojenną komisję śledczą przy pułku nizegorodzkim, której przewodniczył maj. Johan. Płocki naczelnik wojskowy Semeka kazał ich przewieźć do twierdzy w Modlinie i listem z dn. 4 czerwca, powołując się na depeszę Namiestnika Królestwa Polskiego, oddać pod sąd wojenny.

Sąd ten odbył się dn. 13 czerwca. Wszystkich skazano na karę śmierci przez powieszenie.

Semeka domagał się złagodzenia wyroku i zastąpienia kary śmierci katorgą.

Audytorjat przy Namiestniku w Warszawie wyznaczył 10 lat ciężkich robót dla 5 księży, natomiast ks. Manielskiego i Rennera skazał na 8 lat takiej samej kary. Niektórzy ze skazanych księży pomarli na Syberji, część zaś wróciła do kraju po 20 latach.

# Uroczyste sprowadzenie prochów św. Andrzeja Boboli

## Specjalny pociąg wyruszy po te relikwje do Rzymu

Po dokonaniu kanonizacji Andrzeja Boboli Ojciec św. wyraził zgodę na przewiezienie prochów świętego do Polski.

Dnia 2 czerwca b. r. wyruszy z Warszawy osobny pociąg wiozący do Rzymu wagon kaplicę i trumnę srebrną zrobioną w Polsce dla świętych zwłok.

W pociągu tym będą mogli pojechać pielgrzymi, którzy zechcą utworzyć po drodze orszak honorowy Świętego.

Pociąg zatrzyma się w **Budapeszcie. Wenecji i Padwie,** dając pielgrzymom sposobność zwiedzenia tych miast, a **przez pięć dni zatrzyma się w Rzymie** tak by można było nietylko dobrze poznać Wieczne Miasto, ale ewentualnie zrobić wycieczki do Asyżu i Neapolu.

Wyjazd z Rzymu do Polski z ciałem św. Andrzeja nastąpi 9 czerwca b. r. wieczorem.

*

Zgłoszenia należy kierować do Komitetu Organizacyjnego Pielgrzymki w Warszawie, ul. Świętojańska 15, gdzie będzie można zasięgnąć wszelkich informacyj. Cała podróż wraz z mieszkaniem i utrzymaniem po drodze i w Rzymie wyniesie w kl. III 225 zł. od osoby, w kl. II o 75 zł. więcej.

# O beatyfikację królowej Jadwigi

Kanonizacja św. Andrzeja Boboli pobudziła postulaty polskie dotyczące beatyfikacji królowej Jadwigi, kardynała Hozjusza i hetmana Stanisława Żółkiewskiego oraz ks. Piotra Skargi.

Sprawa beatyfikacji królowej Jadwigi rozwija się pomyślnie. Pierwszym krokiem w procesie, dotyczącym Sług Bożych, zmarłych w czasach odległych, jest zebranie i przedłożenie Komisji historycznej rzymskiej Kongregacji św. Obrzędów źródeł, odnoszących się do życia tych osób. Otóż w sprawie królowej Jadwigi podjęli się zebrania i oceny tych dokumentów dwaj wybitni znawcy przedmiotu, dobrze orjentujący się w danej epoce historycznej. Są nimi prof. Uniwersytetu J. P. dr. Oskar Halecki i p. Wanda Maciejewska, autorka rozprawy o Królowej Jadwidze; praca p. Maciejewskiej spotkała się z uznaniem krytyki fachowej. Referat prof. Haleckiego i p. Maciejewskiej spodziewany jest już na czerwiec b. r., poczem będzie można rozpocząć postępowanie normalne w Komisji historycznej Kongregacji św. Obrzędów i proces informacyjny w Książęco-Metropolitalnej Kurji Arcybiskupiej w Krakowie.

W najbliższym czasie ma się ukazać dekret księcia metropolity Sapiehy w sprawie pism (prywatnych i urzędowych) królowej Jadwigi, które muszą być zebrane do przejrzenia i oceny przez cenzorów rzymskich.

Z całej Polski nadchodzą na ręce rzymskiego postulatora beatyfikacji królowej Jadwigi, ks. Topolińskiego, liczne listy, świadczące o rozpowszechnieniu kultu tej wielkiej Służebnicy Bożej, wyrażające żywe pragnienie wyniesienia Jej na ołtarze.

Dodać trzeba, że w stadjum organizacji znajduje się komitet warszawski dla współpracy z postulatorem beatyfikacji królowej Jadwigi. Do komitetu tego wejdzie cały szereg wybitnych osobistości ze świata katolickiego stolicy.

## W świetle prasy

### SERCE I UCZUCIE W GOSPODARCE

„Dziennik Poznański" w artykule poświęconym Targom Poznańskim przypomina słowa prof. Edwarda Taylora, który uwypuklił kilka lat temu w jednym ze swych wykładów uniwersyteckich w Poznaniu rolę elementów serca i uczucia w ekonomice.

Słowa prof. Taylora wywarły zdziwienie wśród słuchaczów:

**„— Jakto? — mówiono, nawracając do pojęć klasycznych doktryn. — Więc ekonomja już nie ma być wiedzą, którą sprawy etyczne nic nie obchodzą? Więc już ma zrezygnować z zasadniczego warunku a m o r a l n o ś c i?**

**Wtedy dziwiono się, dyskutowano, a dziś bieg zdarzeń na świecie coraz dobitniej skłania ku apostolstwu u s p o ł e c z n i a n i a zagadnień gospodarczych, żeby mechaniczna tyranja zysku zaczęła wreszcie odnajdywać przy egoistycznem zadowoleniu także swój głęboki sens społecznego interesu wszystkich."**

Realizację idei uspołeczniania i upowszechniania zagadnień i działalności gospodarczej, podjął min. A. Roman, — pisze „Dziennik Poznański". — Obecny kierownik resortu Przemysłu i Handlu ma też tę wielką zasługę, że wskazał społeczeństwu na doniosłą rolę świata przemysłowo - handlowego w życiu kraju i na konieczność doceniania wszelkiej działalności gospodarczej:

**„Nie wielu mieliśmy w Polsce ministrów Przemysłu i Handlu, którzy potrafili horyzont swego myślenia przesunąć poza wybrzeży liczb zatrudnienia i obrotów, poza kolumny bilansu handlowego, poza m e c h a n i c z n e funkcje swego resortu. Tymczasem właśnie min. Roman do swych resortowych obowiązków dorzucił jeszcze zasadę walki o stworzenie dla rozwoju gospodarczego kraju przyjaznej m o r a l n e j atmosfery, dorzucił więc postulat u p o w s z e c h n i e n i a zagadnień ekonomicznych, jak mówił:**

**„Czyż mamy nie doceniać znaczenia świata przemysłowo - handlowego i doszukiwać się wciąż tylko niemnych, a nawet niemoralnych cech w jego poczynaniach? Tą drogą nadal zniechęcać będziemy najlepsze jednostki naszego narodu do poświęcania się zawodom przemysłowym i kupieckim."**

Powiązanie postulatu uspołeczniania działalności gospodarczej z postulatami upowszechniania zagadnień i wiedzy ekonomicznej, uważa „Dziennik Poznański" za główne podstawy rozwoju gospodarczego:

**„Dowcipnie to określił jeden z wybitnych reprezentantów wielkopolskiego życia gospodarczego, stwierdzając, że Polska dysponuje jednem wielkiem bogactwem:... nieprzebranemi skarbami ignorancji ekonomicznej. I to nawet na szczytach drabiny społecznej, i to nawet wśród ludzi, chodzących po świecie z teką ministerjalną. Jakże tu znowu nie podnieść myśli, rzuconych przez dzisiejszego gościa Poznania, ministra Romana na tegorocznej sesji parlamentu, w których sformułował obok kilku podstawowych zasad naszej polityki przemysłowo - handlowej jeszcze i zasadę f a c h o w o ś c i. Nie wyłączając bynajmniej z konieczności posiadania wiedzy fachowej i samej władzy.**

**U s p o ł e c z n i a n i e ekonomiki i u p o w s z e c h n i a n i e zagadnień gospodarczych. Droga do tego długa, a dżungla pomylonych pojęć żąda mobilizacji tęgich rwali; trzeba bowiem karczować bezmyślność przesądów, wycinać pędy ignoranckiego mędrkowania i siać na tych ugorach przekonanie, że ekonomika jednak jest wiedzą, a nie znachorstwem."**

Targi Poznańskie spełniają rolę dobrego narzędzia pomocy w tej walce.

**(m.).**

## Nominacje w prokuraturze i sądownictwie

Z dniem 1 maja Pan Prezydent podpisał szereg nominacyj w sądownictwie i prokuraturze.

M. in. wiceprokurator Sądu Okręgowego w Warszawie p. *Władysław Żeleński mianowany został wiceprokuratorem Sądu Apelacyjnego w* Warszawie, zaś wiceprokurator S. O. w Warszawie p. *Eug. Katajski wiceprokuratorem S. Ap. w Lublinie.*

Sędzia Sądu Apelacyjnego w Poznaniu p. *I. Cyprjan mianowany został sędzią Sądu Najwyższego.*

# Gdy 3 Maj był jedynem

## narodowem świętem

## Wspomnienie o przedwojennym Krakowie

Dziś mamy uroczystości coniemiara, to też w ich gronie spospolitowała się nieco dawna świetność i przybladł trochę blask 3 Maja; ale kiedyś, przed wielką wojną, w czasach, gdy mieliśmy to jedno tylko narodowe święto i mogliśmy je obchodzić w jednym tylko zaborze, dzień ten niósł nam najgłębsze wzruszenia, a uroczystości z nim związane — prawdziwe przeżycia

Wszystko skupiało się wtedy w Krakowie, wszystko co polskie tam mogło znaleźć swój widomy wyraz, a przytem jakżeż wspaniałe i jak naturalne ramy? W dawnej stolicy królów polskich, u stóp Wawelu i kopca Kościuszki, odbywał się corocznie uroczysty pochód, będący wspaniałą i naprawdę porywającą manifestacją narodu, który dawał w ten sposób znać, że żyje i że się postulatu swojej niepodległości nie wyrzekł.

Kraków był przez szereg lat schronem emigrantów politycznych z „Królestwa". Ludzie ci nie przestawali być ani na chwilę czynni, weszli w organizacje studenckie, zawodowe i niby to — sportowe, jak Strzelec oraz Drużyny Strzeleckie, kto z nich do tego świata należał, ten wsiąkał w organizacje artystyczne, brakło tylko tego żywiołu w organizacjach ciasno - społecznych, powiedzmy filantropijnych, gdzie rządy po staremu dzierżyły różne hrabiny, autentyczne i nieautentyczne oraz rozmaite pretensjonalne „paniusie". Jest rzeczą godną nietylko uwagi, ale i upamiętnienia, że w tym ośrodku zachodniej „Galilei" rodacy z za kordonu nie spotykali się z objawami niechęci ze strony ludzi miejscowych, nie było cienia tego, co pojawiło się później, już za błogosławionych czasów niepodległego bytu, a co zwało się „antagonizmami dzielnicowemi". Kraków promieniował najczystszą polskością i przytulał do swego serca wszystkich polskich rozbitków. Potwierdzą to wszyscy, którzy w owe czasy żyli, mieszkali i działali w Krakowie. Potwierdziłby i ten największy z Polaków, który w Krakowie zbrojny czyn przygotowywał.

W Trzeci Maj ruszały na ulice tłumy w kokardy biało - czerwone strojne. Z pod szkół gimnazjalnych szły na wojskową modłę wymustrowane szeregi umundurowanych „studentów", jak ich niesłusznie wtedy nazywano (właściwych studentów zwano „akademikami"). Młodzież szkolna podzielona na „pułki" miała swoich własnych „oficerów", przybranych w szarfy i opaski koloru danej szkoły. Szła wśród dźwięku dziarskich trąbek i warkotu bębnów, wybijających własny polski marsz, inny, niż ten, który bębnili dobosze austrjackiego wojska (na złość austrjackiemu odwachowi na Ratuszu!). Szły gromady chłopstwa w sukmanach i krakowskich kierezyjach, z pawiemi piórami u czapek rogatych, górale w swoich strojach ślicznych. Szli Sokoli w dawnym swym pięknym stroju, jaśniejący amarantem koszul, słynna wówczas orkiestra „Harmonja", bardzo po polsku wyglądająca, w rogatych czapach i granatowych mundurach z czerwonemi rabatami. A w latach tuż przedwojennych do tego tradycyjnego pochodu wtargnęli blado - niebiescy Strzelcy, drużyny Bartoszowe i Sokoli konni, w zielonkawych mundurach i wysokich ułańskich czapach. Strzelcy mieli częściowo karabiny, konni Sokoli szable — to już było podobne do prawdziwego wojska... Bartoszowe drużyny, jak łatwo się domyśleć, organizowane były po wsiach. I stamtąd przychodziły na 3 Maja także w szeregach i też w uniformach, wyraźnie polskich i wyglądu wojskowy mających..

To nie była jakaś narodowa szopka — ówczesny Trzeci Maj w Krakowie. Na tłumy uczestniczące w tem, pozornie tylko biernie, padał urok czegoś bardzo drogiego, co się kochało a w co obcy kazali wątpić i co starali się z dusz wyplenić. Urok, wizja a zarazem magiczna siła, pobudzająca nietylko wyobraźnię ale potrzymująca wiarę, krzepiąca ufność i wzywająca do czynu.

Święto Trzeciomajowe w Krakowie rokrocznie było coraz wspanialsze, coraz bardziej imponujące. Przyjeżdżały na nie w miarę możności delegacje z innych skupisk polskich, jak ze Śląska, z Moraw, czasem pojawił się — niebyto nieoficjalnie — ktoś z innego zaboru, prawie zawsze — co też jest podkreślenia godne—na 3 Maj przyjeżdżali do Krakowa delegaci węgierscy, nigdy inaczej, jak w wielkopańskich, bogatych strojach, z krzywemi pałaszami, z efektownem i błyskotliwem „trzęsieniem" na czapach, z dołmanami na barkach.

Bezuczuciowo, z pewną lekceważącą arogancją obserwowali to widowisko oficerowie austrjaccy, szlifujący bruki przed Hawełką w Rynku i z głupawemi minami gapili się na to, nigdy zbyt poważnie nie traktowani przez ludność krakowscy policjanci.

Rząd austrjacki dawał Polakom swobodę, jakiej nie mieli w żadnym innym zaborze. Miał w tem swoją politykę i swoje wyrachowanie, które — zdawaćby się mogło — dawało nawet tu i ówdzie, w małych i skarlałych duszyczkach rezultaty. Byli tacy, co znarkotyzowani tą narodową „wolnością" na codzienny, dnia powszedniego użytek, zasycali się tem łatwo i w tych warunkach właśnie gotowi byli ugruntować swe wiernopoddańcze uczucia do tronu miłościwego monarchy. Ale pozatem, zwłaszcza poza — światem biurokracji, poza grupą — zawsze i wszędzie jdenakich — karjerowiczów, ludność polska była i pozostała polską nawskroś, w polskości wychowywała swe dzieci i niezafarbowane na obce barwy stawiała im przed oczy ideały.

Z wieży katedralnej brzmiał królewski Zygmunt, z narodowej sceny — istnej w owe czasy świątyni sztuki — padały w naród żywą krwią tętniące słowa Wyspiańskiego i jego poprzedników—trzech wieszczów, a na Błoniach i w podkrakowskich okolicach urządzały — humorystyczne dla austrjackich k. u. k. wojaków — swoje ćwiczenia i manewry oddziały przyszłych polskich żołnierzy.

s. g.


**DRUSKIENIKI**

**101-szy sezon**

Solanka do picia. Kąpiele solankowe, borowinowe, kwasowęglowe, tlenowe, piankowe. Elektro i wodolecznictwo. Inhalatorjum. Irygacje i płukanie jelit. **Zakład Leczniczego Stosowania Słońca, Powietrza i Ruchu.** Kąpiele kaskadowe. Pięknie położona stacja klimatyczna. **Sezon trwa od 15 maja do 1 października. Informacje: Dyrekcja Zakładu i Komisja Zdrojowa w Druskienikach, Związek Uzdrowisk Polskich w Warszawie oraz wszystkie placówki „Orbisu" w kraju i zagranicą.**

461


## Ile jest samochodów

### na całym świecie

Ostatnie statystyki obliczają liczbę samochodów na całej kuli ziemskiej na 42½ miljona sztuk. Z ogólnej liczby aut na Stany Zjednoczone A. P. przypada 29.645.000 sztuk, na Europę 8.375.000, na Amerykę Południową 2.107.000, na Australję — 1.033.000, na Azję 673.000 oraz na Afrykę 607.000 wozów.

W ostatnich latach zaobserwować się dało na całym świecie znaczne wzmożenie produkcji automobilowej. Z krajów europejskich trzy państwa, a mianowicie Anglja, Francja i Niemcy posiadają łącznie ponad miljon samochodów.

Natomiast wytwórczość motocykli zwiększyła się w znacznie mniejszym stopniu. Przypisać to należy przedewszystkiem wypuszczeniu na rynek dużych ilości tanich wozów, które skutecznie konkurują z motocyklami.

## Motyle—olbrzymy

### Jeden okaz wart ponad 10 tys. zł.

W kolekcjach motyli, w muzeach i u zbieraczy, znajdują się okazy, których wartość oceniana jest od 8 do 10.000 złotych.

Poszukiwacze nowych okazów i gatunków przygotowują w tym roku ekspedycję na wyspę Borneo, Sumatrę, do Nowej Zelandji i do Brazylji, gdzie można znaleźć egzemplarze najbardziej cenione przez znawców.

Właściwym celem ekspedycji jest złowienie motyla — olbrzyma, którego „skrzydełka" mają rozpiętość pół metra. Przyrodnik angielski, Beverley, twierdzi, iż widział na Sumatrze taki okaz.

## Za dużo pracy

### mają dzieci w szkołach szwajcarskich

Stowarzyszenie lekarzy - pediatrów w Szwajcarji złożyło władzom federalnym memorjał, w którym domaga się skrócenia czasu nauki w szkołach do 35 godzin tygodniowo.

Oto główne postulaty grona medycznego: wolne popołudnie od nauki zarówno w sobotę, jak i w czwartek, (w krajach zachodnio - europejskich nauka w szkołach odbywa się przed obiadem i po obiedzie), zniesienie wszelkich „klasówek" w poniedziałek i skreślenie wszelkich zadań domowych w niedzielę. Nauczyciel ma być odpowiedzialny za poziom nauki w niższych klasach.

## 52 tys. więźniów politycznych

### w Austrji

Korespondent „New Chronicle" donosi z Wiednia, iż w mieście tym znajduje się w więzieniach 12.000 osób, w całej zaś Austrji około 40.000. Donosicielstwo i teror przyczyniają się do stałego wzrostu liczby osób więzionych.


**Dział lekarski**

LECZNICA D-RA MED.

**Marcelego Dobrzyńskiego**

NOWY ŚWIAT 62. Od 8-ej r. do 8-ej w. Weneryczne. Płciowe. Skórne, Rentgen.

Specjalna Przych. dla chorych na **PŁUCA** Porada wraz z prześwietleniem

Marszałkowska 49, t. 9.00.09 10-1 i 3-7


**WŁADYSŁAW BUS FEKETE** 31

# Z MIŁOŚCI NIEDOSTATECZNIE

ROZDZIAŁ X.

Karlovits urządził wielki wieczór tylko dla panów. Joli była gospodynią. W tem mieście, gdzie jeden o drugim wszystko wie, Joli stała się oficjalną przyjaciółką Karlowitsa, mówiono o niej, wszyscy ją znali, znalazła się na liście, na której figurują przyjaciółki bogatych i wpływowych ludzi w mieście. Już od lat tęskniła Joli za tą pozycją nie z próżności, tylko raczej z gorliwości, aby wszystko, co przedsięwzięła, przeprowadzić dobrze do końca. Pracowała pilnie i z powodzeniem i starała się zebrać pieniądze, gdyż zbyt dobrze wiedziała, co to znaczy nie mieć grosza.

Na tym wieczorze Joli poznała Karola Horvatha. Był mały, prawie garbaty, przerażająco brzydki, ale dosyć sympatyczny i bezgranicznie bogaty. Miał wąską, bez zarostu, bladą, chorowitą, mysią twarz i duże, mądre, przyjemnie patrzące oczy. Lubił teatr, swoje piękne mieszkanie, dobre, wygodne życie; mimo, że miał koło pięćdziesięciu lat, był wciąż jeszcze kawalerem, stającym się powoli wytwornym, starszym panem, który w jesienne popołudnia spaceruje samotnie po bulwarach nad Dunajem.

Karol Horvath uwielbiał kobiety, ale w miarę. Nie zapominał nigdy, że ma pieniądze i coś w rodzaju garbu. Kiedy był jeszcze zupełnie młody, miał kilka lekkomyślnych przygód miłosnych, wiele się nauczył, przeżył wiele rozczarowań, które pozostawiły ślady na resztę życia.

Joli słyszała o nim i zainteresował ją od pierwszej chwili. Jego mądre mysie oczy prześladowały ją przez całą kolację. Było w tej dziwnej, czarnej, wężowej dziewczynie coś, co poruszało w nim dawno przebrzmiałe struny.

Joli wyczuła to. Zamyśliła się nad tem głęboko. Karlowits siedział na drugim końcu stołu, był jej tak bliski: patrzyła na jego ciemne włosy, na jego szare, trzeźwe oczy, słuchała jego chłopięcego śmiechu. Nawet ręce jego kochała Joli, te mocne, przywykłe do pracy, męskie dłonie. Ale nagle, gdy tak siedziała na honorowem miejscu, naprzeciwko swego przyjaciela, ogarnęło ją coś w rodzaju lęku: cały ten przepych, mieszkanie wynajęte wraz z umeblowaniem na dwa tygodnie, Karlowits, którego nie była pewna na dłuższy przeciąg czasu, wszyscy ci ludzie, rozejdą się po tym wieczorze, i nigdy już razem się nie zbiorą w tym samym składzie.

Jali spuściła oczy, przesunęła ręką po czole i uśmiechnęła się, zaledwie dostrzegalnie — do Karola Horvatha.

Zdawać się mogło, że prąd elektryczny przebiegł po tym małym, bladym człowieczku. Odłożył nóż i widelec i spojrzał na dziewczynę.

Joli uśmiechnęła się znowu, potem wstała, na znak, że kolacja jest skończona.

Gdy wszyscy przeszli do bibljoteki, ktoś dotknął zlekka jej ramienia. Był to Telegdi, ukochany Zuzi, który tego wieczoru był także gościem Karlowitsa.

— Chciałbym z panią pomówić — powiedział.

Joli nalała kawy, potem usiadła w kąciku obok Telegdiego.

— Cóż takiego, Franku?

Młody człowiek zmarszczył czoło.

— Joli, z Zuzią trzeba coś zrobić. Byłbym pani bardzo wdzięczny, gdyby pani chciała się nią zająć. Pani mnie zna, ja nie lubię mówić o sprawach sercowych. Ale ta dziewczyna mnie chwilami przeraża... Ja tego nie chciałem. Niestety, teraz nie jestem już w stanie... jakże to powiedzieć... nie mogę się wiązać... To stworzenie zaczyna tracić panowanie... Obawiam się jakiegoś skandalu.

Joli spojrzała na niego. Był inny, niż Karlowits. Miększy, i przy całem opanowaniu o wiele bardziej niezdecydowany, nigdy w życiu ciężko nie pracował, pewności siebie dodawały mu pieniądze, a nie siła.

— Czy pan chce zerwać z Zuzią?

Rysy twarzy mężczyzny nabrały jakiegoś nerwowego niepokoju.

— Nie... tego nie chciałem powiedzieć... oczywiście, że to byłoby najmądrzejsze... Ale ja nie mogę... W gruncie rzeczy człowiek jest taki bezradny... Tak ciężko... Zdaje sobie jasno sprawę, co powinienem zrobić, a mimo to nie mogę się zdecydować... Wie pani, co ja bym chciał, panno Joli? Żeby Zuzia ze mną zerwała...

— Nie zerwie z panem dobrowolnie — powiedziała Joli, — na to pan napróżno czeka. To ograniczone, małe stworzonko, kocha pana, i naogół nie jest w stanie trzeźwo myśleć...

— Jak naprzykład pani — powiedział cicho za jej plecami Karlowits.

Joli była zaskoczona. Przed chwilą grał z gośćmi w karty.

— Czy życzy pan sobie czegoś? — spytała serdecznie.

— Tylko poproszę panią, najdroższa, żeby pani łaskawie pomieszała Side Car... Karol nie lubi mocnych trunków.

— Dla pana także?

— Nie, dziękuję, my zostaniemy przy whisky.

Joli wstała i poszła do baru, który Karlowits urządził w mieszkaniu. Podczas gdy mieszała napoje, podszedł do niej Karol Horvath. Właściwie rozmawiali ze sobą poraz pierwszy. W tym kąciku byli zupełnie odosobnieni.

Joli poszła za bar, Karol usiadł na wysokim, barowym stołku, gdzie robił wrażenie zmarzniętego ptaka. Oparł się łokciami o bar i patrzał na dziewczynę. Joli pomieszała już trunki i przybrała swoją oficjalnie wesołą minę. Wyglądała przytem ładnie, i gdy podniosła w górę ramiona, wzorzysta sukienka powabnie opinała jej młode piersi. Błyszczące, czarne oczy połyskiwały niespokojnie.

— Czytałem niedawno w gazecie, że w Ameryce ustanowili wymiary nowoczesnej Wenus. Myślę, że pani odpowiada w zupełności ideałowi amerykańskiej piękności — powiedział.

D. c. n.

# Gdy załamał się ostatni marsz na Paryż...

## Wspomnienie gigantycznych bojów z przed lat 20-tu

Dn. 21 marca 1918 r. rozpoczęła się wielka ofenzywa niemiecka na Paryż w warunkach, wyjątkowo korzystnych dla Niemców.

Istotnie, front wschodni przestał właściwie istnieć po pokoju Brzeskim (3 marca 1918), wślad za którym nastąpiła kapitulacja Rumunji (5 marca). Prawie jednocześnie Włochy poniosły straszliwą klęskę pod Caporetto, wskutek czego musiano wysłać z Francji na front włoski 6 dywizyj francuskich i 5 angielskich.

Ogółem tedy w marcu liczyły armje Ententy 171 dywizyj piechoty i 9 dywizyj kawalerji, z czego na Belgów przypadało 13 dyw., na Anglików 61 dyw. (oraz 2 dywizje portugalskie) i na Francuzów 105 dywizyj.

Należy dodać, że w działaniach tych wojsk była luźna tylko koordynacja, wobec braku naczelnego dowództwa. Prócz tego, Lloyd George „darł koty" z generałem Robertsonem, szefem sztabu angielskiego, odmawiając mu nowych posiłków, ze względu na „swój" plan działań w Palestynie...

Siły niemieckie, pod naczelnem dowództwem gen. von Ludendorffa, liczyły ogółem 192 dyw. (z czego 40 sprowadzonych z frontu rosyjskiego, a 7 — z włoskiego). **Przewaga zatem liczebna i taktyczna była po stronie Niemców.**

Dn. 21 marca Ludendorff uderza na 5-tą armję angielską (gen. Gough) w miejscu, gdzie front angielski styka się z francuskim. Niemcy przerywają front pod Cambrai na szerokości 80 km. w kierunku Amiens, grożąc obejściem lewego skrzydła sprzymierzonych i zepchnięciem do morza Anglików razem z Belgami.

### Foch-zbawca

Wówczas następuje historyczna narada w miasteczku Doulens, gdzie gen. Foch jest mianowany wodzem naczelnym sił zbrojnych we Francji.

Szczegóły tej chwili zanotował, między innymi, mjr. Bugnet w książce **„En ecoutant le marechal Foch".**

Clemenceau, zawsze sarkastyczny, odezwał się do Focha, po naradzie w Doullens:

— A więc, generale, masz pan teraz, czegoś chciał!

Na to Foch brutalnie:

— Rychło wczas! Dajcie mi przegraną bitwę, a ja mam z niej zrobić zwycięstwo!

Tak też było. Tego samego dnia wieczorem (26 marca) nowy generalissimus, wracając do swej kwatery głównej, spotyka w Dury generała angielskiego Gougha, dowódcę pogromionej 5-ej armji.

— Co pan tu robisz? — pyta szorstko.

— Czekałem na pana, generale.

— Nie czas teraz na czekanie. Trzeba działać. W przeciwnym razie dowódcy korpusów i dywizyj będą deptać panu po piętach i wszystko djabli wezmą. Idź pan naprzód, a wszyscy wrócą na swoje miejsca.

Na pytanie, czego należy bronić: Paryża, czy portów? Foch odparł lakonicznie:

— I Paryża i portów.

— Skoro jednak musimy zdecydować się na wybór? — nastawał generał. — Jeżeli trzeba poświęcić albo jedno, albo drugie?

— Nic nie trzeba poświęcać!

— Jakto?

— Nie dopuścimy Niemców ani pod Paryż, ani nad morze.

Foch dotrzymał słowa. Nazajutrz rozgorzała bitwa pod Amiens. Naczelny wódz ściągnął 30 dywizyj francuskich z różnych części frontu, dodał im 20 pułków ciężkiej artylerji i całą tę masę rzucił na pomoc Anglikom. Dn. 3 kwietnia bitwa była wygrana. Niemcy nie robią ani kroku naprzód.

### Niespodziewane uderzenie

Ludendorff nie daje jednak za wygraną. Dn. 27 maja rozpoczyna się, przygotowana w najgłębszej tajemnicy, nowa wielka ofenzywa na Paryż.

**Wczesnym rankiem Niemcy atakują niespodzianie pozycje francuskie w centrum, koło Chemin-des-Dames, między Reims i Vaux. Rzecz była przygotowana w najgłębszym sekrecie.** Wprawdzie dn. 26 wiedziano coś nie coś dzięki zeznaniom dwóch jeńców niemieckich, ale już było zapóźno.

**Trzydzieści dywizyj niemieckich wykonało główne uderzenie, przerywając front na przestrzeni 60 km.** W pierwszym dniu nieprzyjaciel posunął się o 20 km., stając nad Veslą. Na drugi dzień zdobywa Soissons. Na trzeci dociera do Marny. Nazajutrz przekracza ją pomiędzy Chateau-Thierry i Dormans, przerywając kolej Paryż — Nancy. Dn. 2-go czerwca pada Chateam — Tierry. Niemcy posunęli się o 5 klm., biorąc 40.000 jeńców i osiągając ponownie pozycje z września 1914 r. Paryż znów jest zagrożony. Ludendorff, triumfując, rzuca w szeroki wyłom wszystkie rezerwy.

Ale wówczas Foch daje znów miarę bezcennej wartości swego umysłu i charakteru. Niezłomny, opanowany, zimny, błyskawicznie szybki w decyzji, jest wszędzie, zagrzewając słabnących, dodając otuchy, organizując odpór... Stoi zresztą za nim Clemenceau, niemniej zacięty, niemniej twardy, gromiąc defetystów na tyłach.

### Kontratak, który rozstrzygnął wojnę

Foch opanował wnet sytuację. Dn. 5 czerwca marsz niemiecki ustał. Dn. 9 Ludendorf raz jeszcze próbuje szczęścia, rzucając 18 świeżych dywizyj w szczerbę między Noyon i Montidier. Ale Foch odpowiada jeszcze silniejszem uderzeniem. Następnej nocy słychać było w Paryżu nieustający ryk armat, niby werbel tysięcy bębnów. Na niebie, z północnej strony rozlała się szeroka łuna...

Nazajutrz nastąpił piorunujący kontratak Mangina, zwycięzcy z pod Verdun. Dn. 11 czerwca, pod Mery-Courcelle, Mangin uderza na Niemców o godz. 10 rano, w biały dzień. Pięć dywizyj Mangina, zwiniętych w żelazny kułak ,działa jak „direct" w szczękę.

Kontratak Mangina rozpoczął serję walk (od 11 czerwca do 31 lipca) które zakończyły się decydującą klęską Niemców. Powiem zwycięstwa i przedsmak pokoju nadszedł do Paryża pewnej lipcowej nocy, kiedy wzdłuż Pól Elizejskich, od Łuku Triumfalnego do Luwru, ustawiono setki zdobytych armat niemieckich z napisem: — zdobyte przez X armję.

Nazwisko Mangina, choć niewymienione, było na wszystkich ustach. Nie ulega wątpliwości, że powtarzano je również po tamtej stronie frontu, z mieszaniną podziwu i nienawiści.

### Czarny dzień niemieckiej armji

Istotnie, był to początek końca. Dn. 8 sierpnia 2 wyborowe dywizje niemieckie składają broń bez walki. Dzień ten nazywa Ludendorff w swoich „Pamiętnikach" **czarnym dniem armji niemieckiej. W marynarce niemieckiej, w Kilonji, zaczynają się bunty. Cały front zachodni drgnął i ugiął się. Fakt znamienny: dn. 9 sierpnia zamilkła „gruba Berta", która od 21 marca,** czyli od początku wiosennej ofenzywy niemieckiej, **co 20 minut wyrzucała na Paryż pociski z odległości 120 km.** Mieszkańcy tak przywykli do tych regularnych uderzeń, że nagła cisza w mieście spowodowała z początku zdziwienie, a wnet później szaloną radość. Zrozumiano, że wojna dobiega kresu...

W ciągu kilku tygodni nieustających i coraz potężniejszych ataków sojusznicy zabierają **Niemcom 6000 armat, 40.000 k. m. i 350.000 jeńców.** W Lotaryngji Foch i Petain szykują ofenzywę, która ma okrążyć forty nad Mozą i odciąć odwrót niemiecki nad Renem. Dowiedziawszy się o tem, niemiecki sztab generalny nalega, od 6 października, na rozpoczęcie rokowań na podstawie 14 punktów prezydenta Wilsona.

Rozejm nastąpił 11 listopada w Rhetoudes, we Francji. Powinien był być podpisany w Berlinie, tegoż miesiąca.

L. B.

# Przyjaciele i wrogowie lasów

## Na marginesie wczorajszego „Dnia Lasu"

Program tegorocznego „Dnia Lasu" był urozmaicony jak chyba nigdy. Dla młodzieży w wielu szkołach odbyły się okolicznościowe odczyty, rozgłośnia stołeczna nadała kilka sympatycznych audycyj „leśnych", w dyrekcji naczelnej lasów państwowych otwarto wystawę p.n. „Drzewo, drewno, drzeworyt" i urządzono pokaz prac dzieci ze szkół powszechnych, które to prace nadsyłane zostały w wyniku konkursu na temat „Jakie drzewko chciałbym posadzić i dlaczego?"

Rozdano w tym dniu tysiące broszur, wydanych przez komitet główny „Dnia Lasu" i zorganizowano szereg wycieczek. Miłośnicy lasu więc — naturalnie kto miał czas — mogli ten dzień spędzić naprawdę w lesie i poznać te **żałosne resztki zadrzewienia.** które w pobliżu stolicy ocalały jeszcze od eksploatacji wraz z parcelacją.

Tych wycieczek urządzono aż siedem, było więc w czem wybierać. Można było pojechać do jednego z dwóch rezerwatów podwarszawskich — w Wawrze i w Klembowie, do lasów kabackich, do Strugi, do lasu chojnowskiego pod Piasecznem, no i wreszcie do lasku bielańskiego.

Zarówno ze względu krajoznawczego jak i — pedagogicznego wszystkie te wycieczki były bardzo pożądane i pożyteczne. Ciekawe ilu warszawian wie o istnieniu tych rezerwatów leśnych w takiem bezpośredniem sąsiedztwie stolicy? Można przysiąc, że nawet ci, co w niedziele letnie zwykli jeździć do Wawra, mało zwracają uwagi na te do dziś jeszcze piękne kępy dębów i lip, że nic nie wiedzą o tem, iż te mizerne, a przecież jeszcze wspaniałe pozostałości dawnej puszczy liściastej, są objęte ochroną prawa, że nie należy łamać tu gałęzi, ani zaśmiecać ziemi papierzyskami i skorupkami od jaj.

Ten mały rezerwarcik, nazwany im. króla Jana III-go, powinienby być ogrodzony. Są to olbrzymie kilkusetletnie sosny, t. zw. „matki". Szyszek spada dużo. Niestety żadna z naturalnych siewek nie dożyje nawet roku, bo zdepczą ją stali bywalcy. Czy wielu znajdzie się wśród nich takich, którzy chcą chodzić po lesie, dbając o życie i całość malutkich drzewek? Nie liczą się z niemi. Nie zauważają ich poprostu. I pod tym względem bezmyślny „miłośnik" lasu jest w istocie rzeczy takim samym jego wrogiem jak przeciwnik ochrony przyrody.

Ta bezceremonjalność być może z czasem minie. Ale narazie niema innej rady i rezerwaty trzeba ogradzać, trzeba ograniczać do nich dostęp, inaczej mijają się z celem, przestają być rezerwatami.

Te okolicznościowe wycieczki były dla organizatorów „Dnia Lasu" doskonałą sposobnością dla zapropagowania tej przykrej może, ale nieuniknionej konieczności, nawet wśród uczestników wycieczek. A taka wyprawa do lasu bielańskiego mogła być pysznym atutem tej propagandy.

— Patrzcie państwo! — można było powiedzieć. — **Tak oto wygląda las, z którego potrzebami nikt się nie liczył w ciągu wielu dziesiątków lat.** Zaśmiecano go bezkarnie, wydeptywano niemiłosiernie i dziś zostało zaledwie kilkaset starych drzew, którym nikt nie mógł dać rady. Młode zaś musimy teraz sadzić sztucznie i to ze strachem, że i one mogą paść ofiarą nieostrożnych.

Ale w tym samym lasku bielańskim jest i inny doskonały atut dla propagandy ścisłej w niektórych wypadkach ochrony lasu. Oto pod wałem, bliżej Marymontu, znajduje się mały, też prawie nieznany rezerwat przyrodniczy. Jest to przestrzeń kilkuhektarowa, która jeszcze przed dziesięcioma laty była tak samo doszczętnie wydeptana jak cały lasek bielański. **Wystarczyło paru lat ogrodzenia i dziś rośnie tam już ładny zagajnik drzew liściastych.** Przeważa brzoza i olcha, ale nie brak nawet dębów, które wyrosły tu bez pomocy ludzkiej ręki.

Minie jeszcze kilka lat i nowy lasek będzie można udostępnić publiczności. Czy to nie dość przekonywujący dowód, że takie ogradzanie częściowe różnych lasów jest celowe i konieczne?

J. M. T.

# Katedra w Reims wraca do swej świetności

## odrestaurowana po zniszczeniach wojennych

W dniach 9 i 10 lipca r. b. Reims uroczyście święcić będzie akt ostatecznego otwarcia swej katedry, odrestaurowanej po spustoszeniach, jakie w niej uczyniły pociski niemieckie w czasie Wielkiej Wojny.

Ponownego poświęcenia odnowionej katedry dokonano, jak wiadomo, w roku ubiegłym. Tegoroczne uroczystości, w których weźmie udział kilku kardynałów i wielu biskupów z Francji i krajów obcych, będą miały charakter święta narodowego, Reims bowiem jest kolebką chrześcijaństwa francuskiego, a katedra jednym z najpiękniejszych pomników sztuki kościelnej Francji.

Budowa katedry w Reims pod wezwaniem N. P. Marji rozpoczęta została w r. 1211 i ukończona w XIV wieku. Jest to pierwszy, najbardziej klasyczny przykład arcydzieł wczesnego gotyku, nad którym współpracowali tacy mistrze, jak Jean d'Orbais, Jean le Loup, Gaucher z Reims Bernard z Soissons i Robert de Coucy. Wspaniała trzypiętrowa jej fasada ozdobiona jest wielką 12 metrową rozetą i 530 posągami. Szczególnie piękny jest bogato rzeźbiony portyk oraz ozdabiające dach katedry arkady, galerje i inne upiększenia.

# O czem radzili rektorzy

## wyższych uczelni

Na zjeździe rektorów wyższych uczelni, jaki odbył się w Warszawie w dn. 29 ub. m., omówiono, poza sprawami organizacji nowego roku akademickiego, następujące sprawy: 1) reformy studjów na wydziałach humanistycznych i matematyczno-przyrodniczych; 2) pomocy materjalnej młodzieży akademickiej i 3) warunki przyjmowania do szkół akademickich kończących licea zawodowe i pedagogiczne.

# Germańskie „nigdy nie zapomnę"

## Kilka dat z przeszłości na spotkanie 2 dyktatorów

W chwili, gdy kanclerz Hitler z manifestacyjną serdecznością ściska dłoń Mussoliniego, gdy wśród wspaniałych uroczystości wódz Wielkiej Rzeszy robi przegląd potęgi militarnej swego politycznego przyjaciela, gdy wkrótce jeszcze raz świat usłyszy o trwałości i solidarności osi Berlin — Rzym, — przerzućmy szybko stronice historji ostatnich lat kilkudziesięciu i zróbmy przegląd prawie półwiekowej przyjaźni włosko-niemieckiej, zakończonej w drugim roku wojny światowej... *we wrogich sobie okopach.*

### Trójprzymierze

*Rok 1871.* Francja zdruzgotana przegraną wojną z Prusami. Cesarz Wilhelm I wysyła do cara Aleksandra II dziękczynną depeszę:

*„Prusy nigdy nie zapomną swego długu wdzięczności wobec Rosji, która swą nieinterwencją w wojnie naszej z Francją przyczyniła się do nierozszerzenia się konfliktu. Bądźcie błogosławieni przez Boga. Wilhelm I".*

Słowa te są pierwszym aktem trójporozumienia *austrjacko - rosyjsko-niemieckiego*, które jednak już po kilku latach, wskutek sprzecznych interesów Austrji i Rosji na Bałkanach, rozpada się. *Rosja się wycofuje — Włochy pragną zająć jej miejsce.*

*Rok 1882.* Niezadowolone, izolowane Włochy, pokrzywdzone traktatem Berlińskim, źle widziane we Francji, która nadto kładzie rękę na Tunisie — szukają przyjaciół, podpory, ratunku... Na zaproszenie Niemiec *przystępują do Trójprzymierza.*

### Od rozczarowania do zachwytu

Interes nie jest dla Włochów najlepszy. Żołnierz włoski może być potrzebny Niemcom i Austrji w ewentualnej wojnie z Francją lub Rosją, natomiast Włochy, przez nikogo nie zagrożone nie bardzo mogą się spodziewać odpowiedniej rekompensaty. Ponadto, niezbyt to przyjemna przyjaźń z Austrją, dotychczasowym wrogiem, *który zabrał włoskie terytorja* (Triest) i nie zamierza ich zwrócić.

Powstaje kwestja przedłużenia Trójprzymierza. Włoski minister *hr. Robilant jest temu przeciwny. Bismarck* pragnie jednak utrzymać Włochy w kręgu swoich interesów i, *stosownie do swego przyzwyczajenia obdarowywania kogoś tem, co do niego nie należy* — gwarantuje Włochom Niceę, Korsykę, Albanję i terytorja afrykańskie.

Uszczęśliwione Włochy, w osobie ich nowego kierownika polityki zagranicznej, ministra *Crispi*, zdeklarowanego wroga Francji — *podpisują odnowiony trójstronny układ.*

### Wizyta Wilhelma II w Rzymie

*Rok 1888.* Na tron Niemiec wstępuje *Wilhelm II.* Pierwsza wizyta, jaką składa — jest Rzym, dwór króla Humberta.

W związku z tą wizytą, prasa całego świata zadaje pytanie: *czy Wilhelm II spotka się z Papieżem Leonem XIII?* Już wtedy! (Coprawda zastrzeżenia nie odnoszą się *bezpośrednio* do osoby Wilhelma i chodziło o co innego: Watykan nie uznał jeszcze ani de iure ani de facto króla zjednoczonych Włoch).

Wilhelm II ma w Rzymie nieprzyjemne chwile. Zgromadzona na pl. Termini publiczność wznosi manifestacyjne okrzyki: *Viva l'Alsazia y Lorena! Viva la Francia! A bas la triplice allianza!*

### Wrogie stosunki z Francją

Trójprzymierze, mimo swych słabych punktów, umacnia się *kosztem Francji.* Stosunki pomiędzy nią a Włochami są w tym okresie najgorsze.

Crispi, zdenerwowany *zawarciem w r. 1897 przymierza francusko-rosyjskiego*, wysuwa poważne zastrzeżenia:

— *Jest to przymierze przeciwko naturze, podobne do zaślubin Republiki Weneckiej z Wielkim Turkiem. Car i Republika to dwa pojęcia, które się nawzajem wykluczają. Dla Francji przymierze to jest zrzeczeniem się hegemonji w Europie, ale dla tej ostatniej stanowi ono niebezpieczeństwo.*

### Idylla się psuje...

Przychodzi tragiczna dla Włochów *klęska w Abisynji, pod Aduą.* Crispi ustępuje. Austrja sięga po Trypolitanję. Zmusza to Włochy do kokietowania Francji, ich przyszłej sąsiadki w Afryce.

Kanclerz *Bülow* robi dobrą minę do złej gry, udając, że ten flirt go nie może zaniepokoić. Uważa on *„że w kochającem się i szczęśliwem małżeństwie, mąż nie powinien być zły, gdy żona z innym kawalerem zatańczy niewinnego walczyka na balu".*

Wilhelm II *nie żywi zbyt wielkiej sympatji* do króla włoskiego Wiktora Emanuela III. Przy każdej możliwej okazji daje mu do zrozumienia, że wdzięczny powinien być za okazywane mu ze strony Niemiec łaski.

*Rok 1911.* Włochy *zawładnęły Trypolitanją.* Wysyłają ultimatum do Turcji i pięć dni później *okręty włoskie bombardują Trypolis.*

Wilhelm II wyprowadzony jest z równowagi. Oświadcza najwyraźniej *„Włochy mogłyby otrzymać Trypolitanję, uznając zwierzchnictwo lennicze sułtana. Swem okrucieństwem podburzają Europę. Kolonje dla Włochów? Czyż nie uczyniliby lepiej, kolonizując u siebie w domu, całe południowe Włochy, Neapol, Sycylję — kraje tak strasznie zaniedbane?*

Mimo to, Europa poświęca Trypolitanję traktatem w Ouchy. Z drugiej strony i Włochom potrzebna jest gospodarcza pomoc Europy centralnej w afrykańskich kolonjach. *Po raz już piąty podpisują Trójprzymierze.*

### ...i kończy

*Rok 1914.* Po zamordowaniu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w Serajewie, *Austrja wysyła ultimatum do Serbji.* Niemcy o wszystkiem są informowane, natomiast *Włochy*, których niedyskrecji Austrja się obawia, nie są dopuszczane do tajemnic. Z tego braku zaufania wyciągają one konsekwencje i wobec faktu, że inicjatywa agresji wychodzi ze strony ich sprzymierzeńców — *deklarują swą neutralność.*

Dalej idą *irredentyści włoscy, poparci przez d'Annunzio i Mussoliniego*, widząc w rozpoczynającej się wojnie możliwość odebrania Austrji włoskich terytorjów. W drugim roku światowej wojny Włochy przystępują do niej, stając *po stronie Francji i Ententy.*

Orjentując się — zbyt późno — na co się zanosi, kanclerz Bülow pragnie w ostatniej chwili odwrócić bieg wydarzeń i depeszuje do Rzymu, by usunąć w zarodku niebezpieczeństwo. *Obiecuje Włochom, że otrzymają od Austrji Triest.* Nie wie, że *uprzedziła go już i zdystansowała Ententa* w tajnym układzie z Włochami w dniu 24 kwietnia 1915 r.

*3 maja Włochy wypowiadają Trójprzymierze.* Bülow, otrzymawszy tę wiadomość, powiedział rozżalony: *Zostałem zbyt późno wezwany do łoża chorego.*

*23 maja Włochy przystępują do wojny.* ×

Dziś kanclerz Hitler skorzysta z okazji, by osobiście powtórzyć słowa depeszy, wysłanej bezpośrednio po Anschlussie do Rzymu: *„Mussolini, nigdy Panu tego nie zapomnę..."*

*Czy słowa te nie są prawie identyczne w brzmieniu i sensie z treścią depeszy Wilhelma I do cara Rosji?*

*(j. m.)*

## Reklamy na piramidach

### Niebywały pomysł amerykański

*(n) Egipt współczesny za swoją największą chlubę uważa — słusznie — wspaniałe swoje zabytki starożytne. Jak często na świecie, są też piramidy egipskie oświetlane w nocy olbrzymieni reflektorami. Wygląda to wspaniale, jak zaczarowana bajka z dalekiej przeszłości — tak wspaniale, iż nie daje to spokoju... Amerykanom, którzy mają znakomicie rozwinięty zmysł reklamy.*

*Szef reklamy jednego z największych towarzystw filmowych w Hollywood zwrócił się do poselstwa egipskiego w Waszyngtonie — z zapytaniem, ileby kosztowało umieszczenie na piramidach... świetlnej reklamy najświeższych przebojów kinematograficznych...*

*W tej chwili pertraktacje są w toku. Jeżeli doprowadzą do konkretnych rezultatów — a Amerykanie ofiarowują podobno nieprawdopodobne wręcz sumy — świat cywilizowany dożyje tej podniosłej chwili, kiedy na szczycie dostojnej piramidy Cheopsa świecić się będzie wielki neonowy napis, wieszczący światu premjerę filmu, np. pod tytułem: „Wesoła mumja". W rolach głównych Fred Astair i Ginger Rogers. Premjera w rocznicę śmierci Tutankhamena!...*

## Dwa odczyty znakomitego uczonego francuskiego

Znakomity uczony francuski, jeden z najlepszych dziś znawców literatur porównawczych, *Paul Hazard*, przybywa do Warszawy na zaproszenie Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego i wygłosi dwa odczyty.

Profesor Paul Hazard, urodzony w r. 1878, był przez kilkanaście lat profesorem literatur porównawczych w Lyonie, od r. 1925 jest profesorem współczesnych literatur porównawczych w College de France. Jest współredaktorem wydawnictwa „Revue de litteratures comparees", współpracownikiem „Revue de deux mondes" i wraz z J. Bedier opracował „l'Histoire illustree de la litterature francaise". Jest poza tem autorem licznych prac: „Discours sur la langue francaise", „Leopardi", „l'Italie vivante", „Lamartine", „Stendhal", „Don Quichotte" i in.

Paul Hazard wygłosi *we środę*, o godz. 20.30, w XIII audytorjum U. J. P. odczyt na temat: *„La femme d'un grand homme — Madame Chateaubriand"* i *we czwartek*, o godz. 12 w południe, w auli U. J. P. odczyt na temat *„Le concept de la nature dans la philosophie francaise du XVIII-eme siecle".*

## Zgon wdowy

### po ś. p. Z. Kleszczyńskim

W Warszawie zmarła ś. p. Józefa Klementyna z Barszczów Kleszczyńska, wdowa po zmarłym niedawno ś. p. Zdzisławie Kleszczyńskim, znanym literacie i dziennikarzu.

Zgon nastąpił po krótkich cierpieniach na tle komplikacji choroby serca. Ś. p. Józefa Kleszczyńska liczyła 38 lat.

**CHORZY LECZCIE SIĘ W KRAJU!** Silniejsza i skuteczniejsza w działaniu, niż podobne środki zagraniczne, jest nasza **SÓL MORSZYŃSKA** lub **GORZKA WODA MORSZYŃSKA.** Stosuje się w niedomaganiach żołądka, przy zaparciu stolca i cierpieniach wątroby. Żądać w apt. i skł. apt. 339

# Szkoła, która jest chlubą Polski

## Dziesięciolecie Gimnazjum im. Sułkowskich w Rydzynie

O dziesięcioleciu znakomitego Gimnazjum im. Sułkowskich w Rydzynie godzi się pisać w uroczystym dniu 3 Maja — wskrzeszenie bowiem gimnazjum, napełnienie starych murów „zamku" Sułkowskich w Rydzynie rozgwarem młodych głosów — jest najpiękniejszem nawiązaniem do ducha i działalności tych ludzi, którzy konstytucję 3 Maja tworzyli.

U schyłku dziejów niepodległej Rzeczypospolitej **dwa były momenty jasne i radosne, które świadczyły dobitnie o dojrzałości politycznej i duchowej narodu: konstytucja 3 Maja i prace Komisji Edukacji Narodowej,** która przez siedemnaście lat swej błogosławionej działalności (1775 — 1792) zadokumentowała przed światem żywotność i potęgę kultury polskiej.

Jak wielka była jednak popularność tego pierwszego w świecie Ministerstwa Oświecenia Publicznego świadczy najlepiej fakt, iż kiedy August Sułkowski założył w ośrodku ordynacji Sułkowskich, w Rydzynie, szkołę pijarską i kadecką, dochody z majoratu rydzyńskiego przekazał właśnie Komisji Edukacji Narodowej, której obowiązkiem miała być piecza nad dalszym rozwojem znakomicie zapowiadającej się uczelni.

Potem oczywiście to wielkie dzieło rozsypało się w gruzy. Nastąpił długi wiek niewoli. W r. 1911 rząd pruski, jako rzekomy spadkobierca agnatów Sułkowskich, postanowił przejąć fundację. Nastąpił **głośny na całą Polskę proces między tymi agnatami a rządem pruskim. W międzyczasie — ku oburzeniu i rozpaczy całej Polski — wspaniałe dobra rydzyńskie sprzedane zostały rządowi pruskiemu za olbrzymią sumę 5 miljonów marek...** Potem przyszła krwawa zamieć wielkiej wojny, Rydzyna wróciła do Polski i polskie Ministerstwo Oświecenia Publicznego — prawowity spadkobierca Komisji Edukacji Narodowej — powołało do życia **„Fundację Sułkowskich"** i nadało jej statut, wytyczający jej zadania wychowawcze.

Dzisiaj w przepięknym barokowym zamku Sułkowskich mieści się wzorowe gimnazjum i liceum, **jedyna w Polsce internatowa szkoła męska** (poza szkołami zakonnemi), placówka o niezmiernej doniosłości kulturalnej, której rola w dzisiejszem życiu kulturalnem Polski jest olbrzymia.

Lwia w tem zasługa dyrektora gimnazjum i liceum, b. ministra W.R. i O.P. Tadeusza Łopuszańskiego, który zakładowi w Rydzynie poświęcił wszystkie swe siły, całe swoje olbrzymie doświadczenie i niewyczerpane skarby umiłowania młodzieży. ×

Jest coś zupełnie swoistego w atmosferze tego zakładu. W pierwszej chwili przygodny gość w Rydzynie gotów jest to przypisać zgoła wyjątkowej siedzibie Zakładu. Przepiękny zamek Sułkowskich, przebudowany na szkołę, rozległy park, okolony polami, **wspaniale urządzone laboratorja i pracownie** — których zazdrości Rydzynie niejeden polski zakład akademicki, warsztaty rzemieślnicze, bibljoteka — wszystko to razem stwarza dla pracy szkolnej w Rydzynie urocze i jedyne w swoim rodzaju ramy. Nie to jednak jest zagadką Rydzyny i nie to jeszcze wyjaśnia, na czem polega kryształowa atmosfera tego zakładu, zakładu, w którym **chłopcy mają roześmiane oczy, a nauczyciele pogodne miny ludzi, czujących, iż spełniają dzieło wielkie i ważne.**

O tej tajemnicy Rydzyny mówi duży tom wydany na dziesięciolecie Zakładu (1928 — 1938), w opracowaniu Tadeusza Łopuszańskiego.

Gimnazjum w Rydzynie postawiło sobie za zadanie nietylko dać młodzieży męskiej, powierzonej jego opiece, wzorowo prowadzoną szkołę, nietylko znakomicie wyposażone wszelkiego typu pracownie, nietylko powierzyło ją starannie dobranemu gronu nauczycielskiemu — ale postanowiło przedewszystkiem dobrze i celowo ją w y c h o w a ć. Wychodząc więc z założenia, iż **uczniowie gimnazjum w Rydzynie stanowić będą zczasem rdzeń inteligencji polskiej,** postanowiono ich w Rydzynie przygotować do tych zadań i obowiązków, które ich w tym charakterze czekają. Koncepcja to ciekawa, zasługująca na baczną uwagę. Gdyby jej realizacja udało się wpełni, gimnazjum w Rydzynie przypadłby w udziale zaszczyt wskazania pedagogji polskiej określonego a nowego kierunku.

Praca wychowawcza w Rydzynie — oparta na założeniach religijnych — polega bowiem przedewszystkiem **na wyrobieniu w uczniu pełnego poczucia odpowiedzialności i sumienności w spełnianiu każdego obowiązku.** Sprawa sumiennego przygotowania lekcji jest w Rydzynie nietylko sprawą dobrej oceny czy należytego nabycia pewnego kwantum wiedzy — to jest sprawa szersza, sprawa obowiązku względem samego siebie. Jest to zarazem zaprawa do przyszłego życia.

Ta sama myśl przyświeca wychowawcom rydzyńskim, kiedy wdrażają ucznia do prawdomówności; kiedy zachęcają go do robót ręcznych; kiedy dają mu się wyżyć w sporcie; kiedy bacznie śledzą za indywidualnemi zainteresowaniami poszczególnych uczniów. Celem ostatecznym Rydzyny jest wychowanie człowieka odpowiedzialnego wpełni za swoje czyny, świadomego swych obowiązków w każdej dziedzinie, człowieka opanowanego i o tak wyćwiczonej woli że nawet w trudnych warunkach na to spełnienie przez niego obowiązków właśnie można liczyć.

Już spory zastęp wychowanków Rydzyny poszedł w życie. Zobaczymy więc, jakie wyniki dadzą ideały, przyświecające kierownictwu Gimnazjum im. Sułkowskich.

**A. Chor.**

1035

# Węgiel na tle Frontu Ludowego

## Z zagadnień francuskiego przemysłu węglowego

Ukazało się w wydaniu książkowem sprawozdania francuskiej Komisji Ankietowej, która na podstawie ustawy z 18 sierpnia 1936 r. o organizacji rynku węglowego przeprowadziła badanie tegoż („Rapport d'enquête sur la marché charbonnier" Paris. Dunod, 1937). Sprawozdanie zarówno swemi rozmiarami (427 str.) jak i dokładnością badań przypomina prace naszej Komisji Ankietowej z 1928 r. i stanowi bezwątpienia najbardziej źródłową monografję francuskiego rynku węglowego, tak w zakresie wydobycia i sprzedaży jak i importu węgla obcego. Dla czytelników, zajmujących się zagadnieniami węgla, lektura ankiety jest wprost niewyczerpanym skarbcem najciekawszych informacyj.

Poniżej zamierzamy omówić kilka zagadnień, zobrazowanych w sprawozdaniu a mianowicie tak zawsze podstawowe problemy: zysków i cen przemysłu węglowego.

### Zyski kopalń

Wyniki eksploatacyjne 52 przedsiębiorstw kopalnianych, obejmujących łącznie 98,2% ogółu francuskiego wydobycia węgla przedstawiały się w roku 1935 następująco (w tysiącach franków):

| | |
|---|---|
| Zyski brutto na węglu . | 263,536 |
| Zyski brutto na produkcji przetwórczej (koks, brykiety) . . . . . | 217.747 |
| Inne zyski pozostające w bezpośredniej łączności z wydobyciem węgla . | 20.693 |
| | 501.976 |
| Mniej dokonana amortyzacja . . . . . | 206.151 |
| Pozostaje czysty zysk . . | 295.825 |

tys. franków, czyli 6 fr. 40, a więc po ówczesnym kursie przeszło 2 zł. na tonnę netto wydobycia. Amortyzacja wyniosła przytem 4 fr. 46 na tonnę t. j. około 1 zł. 50.

Czy był to zysk duży czy mały? Zestawmy go z wynikami finansowemi polskich przedsiębiorstw węglowych. P. A. Olszewski na podstawie oficjalnych danych zestawił wyniki finansowe przedsiębiorstw śląskich i dąbrowskich w pierwszych trzech kwartałach r. 1935 („Przesilenie w polskim przemyśle węglowym", Warszawa 1936). Dane te stwierdzają, że zysków nie było, natomiast straty po uwzględnieniu odpisów amortyzacyjnych wyniosły 32,841 tys. złotych, a więc około 1.20 zł. na tonnie wydobytego węgla brutto. Wobec obniżki cen w grudniu tego roku nie ulega wątpliwości, iż deficyt nie zmniejszył się w ostatnim kwartale, to też roczną stratę kopalni śląskich i dąbrowskich w r. 1935 możemy szacować na około 1,60 zł. na 1 t.

Globalnie rzecz biorąc okazuje się, **że o ile przemysł francuski dał w tym roku około 100 miljn. zysków to polski przemysł dał przeszło 40 miljn. złotych strat.** Zestawienie tych liczb jest nader wymowne. Można je jeszcze uzupełnić równie wymownem porównaniem kwot, przeznaczonych przez przemysły obu krajów na inwestycje i roboty przygotowawcze.

I tak francuski przemysł węglowy przeznaczył na ten cel w roku sprawozdawczym przeszło 74 milj. złotych. Nie mamy w tej chwili danych ile polski przemysł węglowy przeznaczył na inwestycje w r. 1935 — dane takie jednakowoż zostały ustalone dla Zagłębia śląskiego za r. 1934 i dały w wyniku kwotę 17 milj. złotych Uwzględniając nawet przeszło dwa razy niższe wydobycie Zagłębia śląskiego aniżeli zagłębi francuskich (21,1 oraz 47,1 milj.) nie ulega wątpliwości, że tempo robót inwestycyjnych kopalń śląskich było znacznie słabsze.

### Regime socjalistyczny a ceny węgla

Zobaczmy zkolei jak reżim socjalistyczny we Francji ustosunkował się do cen węgla.

Już w kilka miesięcy po dojściu socjalistów do władzy wchodzą w życie dwie ustawy węglowe. Pierwsza, wyżej wspomniana, z 18 sierpnia 1936 r., daje rządowi na okres trzech miesięcy prawo do autorytatywnego oznaczania cen węgla, po zasięgnięciu zresztą opinji zainteresowanych. Ale widocznie wybór tej drogi nie bardzo odpowiadał deyderatom opinji, skoro już następnego dnia parlament uchwala ustawę o przeciwdziałaniu nieuzasadnionej zwyżce cen. Mianowicie art. 9 tej ustawy przewiduje kary dla tych, którzy sprzedadzą lub będą usiłowali sprzedawać węgiel po cenach wyższych od dotychczasowych, „a gdy ta zwyżka ceny nie będzie usprawiedliwiona odpowiedniem zwiększeniem kosztów własnych wydobycia, kosztów ogólnych i obciążeń finansowych albo też wszystkiemi innemi przyczynami, których słuszność stwierdzi sąd."

Rząd w czasie określonym trzech miesięcy nie skorzystał z uprawnień ustawy z 18 sierpnia i **ani razu nie oznaczył przymusowo cen węgla.** Wobec wygaśnięcia tego punktu ustawy pozostały mu jedynie zatem uprawnienia kontroli słuszności zwyżek cen w ramach ustawy z 19 sierpnia. Zobaczmy jaki praktyczny użytek z nich uczynił.

Na stronie 348 sprawozdania znajdujemy tablicę zawierającą przeciętną cenę 1 t. węgla na kopalni w ostatnich latach:

| | |
|---|---|
| r. 1930 | — 112 fr. |
| „ 1931 | — 100 „ |
| „ 1932 | — 82 „ |
| „ 1933 | — 89 „ |
| „ 1934 | — 79 „ |
| „ 1935 | — 78 „ |

Jak widzimy cena węgla w latach poprzedzających rządy socjalistyczne stale obniżała się. Jak kształtowała się po wejściu w życie ustaw sierpniowych? Nie znajdujemy na to odpowiedzi w sprawozdaniu, ale możemy ich poszukać w najnowszej statystyce „Jahresberichtu" (Jahresbericht des Reichskohlenverbandes für d. G. 1936-37) tej najlepszej statystyce węglowej świata.

Oto cena 1 t. węgla tłustego z kopalń północnych w tym okresie:

| | |
|---|---|
| 1936 styczeń | — 95 fr. |
| lipiec | — 104 „ |
| grudzień | — 125 „ |
| 1937 kwiecień | — 130 „ |

Zestawienie powyższe dowodzi, że rządy socjalistyczne nietylko że nie skorzystały z upoważnienia dla przymusowego zarządzenia zniżek cen, ale nawet zezwoliły na ich stosunkowo bardzo pokaźną zwyżkę, gdyż o około 25 proc. na przestrzeni jednego roku.

Jakiemi motywami kierowali się więc kierownicy francuskiej polityki węglowej?

### Realizm francuski

Jeszcze w sierpniu 1936 r. a więc w miesiącu nowych ustaw rząd przeznacza 30 milj. fr. na subwencję dla tych przedsiębiorstw, które w wyniku niezrównoważenia zwyżki kosztów przez odpowiednią zwyżkę cen, narażoneby zostały na straty. Chodziło tu o kopalnie najdrożej pracujące. Ta droga pomocy kopalniom uznana zostaje jednak jako środek tymczasowy. Sprawozdanie wypowiada się zasadniczo przeciw tej metodzie — grozi ona przecież utrzymywaniem przy życiu kopalń, które ze względu np. na złe warunki geologiczne winny ulec likwidacji. Za właściwą drogę do zrównoważenia finansów kopalń, zachwianych wprowadzeniem 40 godz. tygodnia pracy, zostaje uznana — zwyżka ceny. Ma ona też miejsce 1 listopada 1936 r. i wynosi około 21 franków na cenie 1 t. loco kopalnia. **Socjalistyczny w większości parlament i socjalistyczny w pełni rząd uznają za rzecz nie tylko naturalną i słuszną ale i konieczną, że zwyżka kosztów musi pociągnąć za sobą zwyżkę ceny, i stwierdzają to w ustawie węglowej. Nie usiłują zmuszać producentów do produkowania bez zysku, ze stratami, czy choćby bez dokonywania odpisów amortyzacyjnych.** Sprawozdanie komisji rządowej stwierdza tu wyraźnie (str. 110), że przedsiębiorstwo, któreby wypłacało dywidendę a nie dokonywało niezbędnej amortyzacji — postępowałoby błędnie.

Przysłowiowy realizm Francuzów w dziedzinie — jak powiedział Siegfried — ich kieszeni, raz jeszcze zdał swój egzamin. Socjaliści francuscy, choć mający na sumieniu ostatnich lat wiele gospodarczych błędów, przecież w dziedzinie górnictwa węglowego okazali więcej zrozumienia dla klasycznej zasady gospodarowania od niejednego rządu, nie noszącego oficjalnie miana socjalistycznego.

M. P.

## Święto mieszczaństwa polskiego

### Uroczystość ku czci Jana Dekierta

W dzisiejszym obchodzie rocznicy konstytucji 3 Maja, kupiectwo warszawskie bierze żywy udział, organizując uroczystość ku czci obrońcy praw mieszczańskich, kupca i prezydenta m. st. Warszawy, Jana Dekerta.

Z inicjatywą zorganizowania tej uroczystości wystąpił Centralny Związek Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego R. P. zapraszając do współudziału wszystkie organizacje kupieckie.

Historyczna postać kupca warszawskiego Jana Dekerta stała się symbolem pracy obywatelskiej i patrjotycznej nad wyzwoleniem warstwy mieszczańskiej z pod zgubnego wpływu przesądów stanowych, którym ulegało społeczeństwo w czasach przed rozbiorowych.

Dziś o godz. 10-ej zostanie odprawiona msza św. w kościele OO. Karmelitów, poczem kupcy przejdą ze sztandarami do sali Rady Miejskiej, gdzie nastąpi złożenie wiązanki kwiatów przed popiersiem Dekerta, następnie krótka akademja.

## Obrady Polskiego Komitetu Narodowego

### Międzynarodowej Izby Handlowej

Odbyło się ostatnio pod przewodnictwem prezesa Klarnera ogólne zebranie członków **Polskiego Komitetu Narodowego Międzynraodowej Izby Handlowej,** na którem wybrano do Prezydjum Komitetu pp. **min. Klarnera, min. Strasburgera, prez. Faltera, prof. Młynarskiego, gen. Maciszewskiego i prof. Trepkę.**

Dr. Marchwiński omówił zmiany, które nastąpiły w Międzynarodowej Izbie Handlowej; na miejsce ustępującego prezesa p. van Vlissingena wybrany został p. Watson, który wybiera się z wizytą do Polski. Na terenie M.I.H. utworzono Komisję Ekspansji Handlowej oraz międzynarodowe biuro kartelowe, którego członkami mogą być nietylko kartele, ale również organizacje branżowe i poszczególne firmy.

Prezes Bogusław Herse wygłosił obszerny referat na temat problemu dystrybucji na terenie międzynarodowym i prac prowadzonych w tym zakresie przez Polski Komitet Narodowy M.I.H.

W dyskusji nad referatem prezesa Hersego zabierali głos pp. prof. Trepka, dyr. Bajer, dyr. Jakubowski i dyr. Kulikowski.

Prezes Klarner reasumując całość dyskusji stwierdził, że przemysł ma do przezwyciężenia dwa momenty: **udoskonalenie uposażenia technicznego i udoskonalenie pracownika,** przed handlem natomiast leży tylko ta druga przeszkoda, niemniej ona właśnie jest trudniejsza do przezwyciężenia niż pierwsza. Poprawa sytuacji musi iść w dwóch kierunkach: dążenia do **zwiększenia dochodu społecznego i do zwiększenia obrotów wewnętrznych handlu,** z drugiej do konstrukcyjnej pracy **przerobienia człowieka** i należytego przygotowania technicznego metod handlu. Zdaniem prez. Klarnera **postęp w handlu jest widoczny z dnia na na dzień.** w postępie tym widoczne są skutki propagandy prowadzonej przez sfery gospodarcze.

## Podjęcie robót publicznych

### na Górnym Śląsku

W bieżącym roku budżetowym Fundusz Pracy przyznał na roboty publiczne w wojew. śląskiem kwotę **ok. 5 miljn. zł.**

Z powyższego kredytu ma być m. in. przeprowadzona: **regulacja rzeki Brynicy, budowa kolei Tychy — Bierun — Nowy i Zory — Pszczyna oraz Tarnowskie Góry — Katowice — Brynów,** budowa wodociągów, dróg, domów robotniczych, ogródków jordanowskich itd. Roboty w przeważnej części już uruchomiono, zatrudniając w chwili obecnej **4.124 robotników.** W miarę uruchomiania robót, liczba zatrudnionych wzrośnie **do 13 tys. osób.** Należy zaznaczyć, że najwyższy stan zatrudnienia w r. ub. wynosił 11 tys. osób.

## Nowe władze

### Związku Związków K.K.O.

Przed paru dniami odbyło się w Warszawie doroczne zebranie rady związku związków Komunalnych Kas Oszczędności. W zebraniu wzięli udział wszyscy członkowie związku, a więc przedstawiciele czterech związków regjonalnych K.K.O., banków komunalnych w Warszawie i Poznaniu, oraz delegaci związku miast polskich i związku powiatów z całej Polski.

Zebranie, pod przewodnictwem wiceprezesa związku związków dr. St. Uhmy, załatwiło szereg spraw natury administracyjnej i dokonało wyboru nowych władz związku.

Prezesem związku związków K. K. O. został wybrany jednomyślnie p. Mikołaj Dołanowski, naczelny dyrektor K.K.O. m. st. Warszawy. Na wiceprezesów zostali wybrani ponownie pp.: dr. Stefan Uhma — prezes związku K.K.O. we Lwowie, Leon Barciszewski — prezes związku K.K.O. w Poznaniu i dr. Adam Kocur — prezes związku K.K.O. w Katowicach.

Wśród innych spraw, omawianych na zebraniu, najważniejszą była sprawa ewentualnej **reorganizacji związku związków K.K.O.** Omawiano ogólne wytyczne reorganizacji i powołano specjalną komisję, która pod przewodnictwem prezesa ma opracować szczegółowe projekty reorganizacji.

**Poleca** ostatnie modele okryć i sukien **J. SKWARA, Wielka 2**
186

## Min. Roman w Poznaniu

W poznańskiej Izbie Przemysłowo - Handlowej odbyło się posiedzenie sfer gospodarczych Wielkopolski, w którym wziął udział min. Roman wraz ze swem otoczeniem oraz wojewoda Maruszewski. Na posiedzeniu tem prez. Kałamajski wygłosił dłuższe przemówienie, poruszając w niem postulaty wielkopolskiego regjonu gospodarczego.

Zkolei odbyła się czarna kawa, podczas której min. Roman miał okazję omawiać powyższe tematy z przedstawicielami życia gospodarczego Wielkopolski. Wieczorem odbył się w Złotej Sali Ratusza raut wydany na cześć min. Romana przez prezydenta miasta.

## Płatność podatków

### w maju

W maju r. b. płatne są następujące podatki:

do dn. 5 maja — podatek od **energji elektrycznej,** pobrany przez sprzedawcę energji w czasie od 16 do 30 kwietnia r. b.; do 20 maja — tenże podatek, pobrany w czasie od 1 do 15 maja rb.;

do dn. 7 maja — podatek **dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę,** wypłaconych przez służbodawcę w kwietniu **r. b.;**

do dn. 25 maja — **zaliczka** miesięczna na podatek **przemysłowy od obrotu za r. 1938** w wysokości podatku, **przypadającego** od obrotu, **osiągniętego** w kwietniu r. b. — przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych obrotach, lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji oraz przemysłowe I — V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

do dn. 31 maja podatek **przemysłowy od obrotu za r. 1937** (po odliczeniu wpłaconych zaliczek) przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe oraz zajęcia przemysłowe i samodzielne wolne zajęcia zawodowe, o ile nakazy płatnicze zostały płatnikom doręczone najpóźniej w dn. 1 maja r. b.

Ponadto płatne są w maju zaległości, odroczone lub rozłożone na raty, z terminem płatnośsi w tym miesiącu, oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w maju 1938 r.

## Przed X. Targami Katowickiemi

Wszystkie wysiłki gospodarcze przemawiają za tem, ażeby przemysł szczególnie przetwórczy, oraz kupiectwo — zwiększyło czujność i obrotność przy zdobywaniu wewnętrznych rynków zbytu i przy chęci utrwalenia się na nim.

Przedewszystkiem wcześnie należy zwrócić uwagę na Śląsk stanowiący bezcenny teren zbytu.

Kulturalny robotnik, czy inteligent w dziesiątkach tysięcy zatrudniony tutaj w kopalniach, hutach, czy w przemyśle włókienniczym lub przetwórczym itd. więcej spożywa, lepiej mieszka, niż inni w dalszej Polsce, potrzebuje dużo odzieży z większym rozmachem wykorzystuje wolny czas na sport lub rozrywki itp.

Ponieważ jednak ludność tutejsza styka się z obcą produkcją trzeba więc przyjść z towarem na teren śląski i zdobyć go dla wytwórczości krajowej. Najlepiej nawiązać łączność ze Śląskiem przez Targi Katowickie zwiedzane przez Kupiectwo i wszystkie warstwy ludności tego ruchliwego województwa.

**Zapisujcie się do LOPP**

## Wydobycie wosku ziemnego w Polsce

W lutym r. b. wydobyto w Polsce 37 ton wosku ziemnego. W porównaniu z miesiącem poprzednim kopalnictwo wosku zmniejszyło się o 9 ton.

Na rynki zagraniczne wywieziono w lutym wosku ziemnego 20 ton, wobec 43 ton w styczniu r. b.

Eksport wosku był skierowany do Niemiec, dokąd wywieziono 10 ton, następnie do Stanów Zjednoczonych 7 ton i Francji 3 tony. Zapasy zmagazynowanego wosku ziemnego na kopalniach nie uległy większym zmianom, wynosząc w końcu lutego 73 tony.

W lutym czynne były trzy kopalnie, zatrudniające 420 osób.

## Giełda pieniężna

### WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana, przy obrotach małych. Notowano: Amsterdam 295,10, Bruksela 89,35, Kopenhaga 118,05 Londyn 26,43, Nowy Jork 5.29,88, Nowy Jork-kabel 5.30,13, Oslo 132,90, Paryż 16.30, Praga 18,47, Sztokholm 136,30, Zurych 122,05. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5.26,50, dolary kanadyjskie 5.24, floreny holenderskie 294.10 franki francuskie 16, franki szwajcarskie 121,55, funty angielskie 26,34, funty palestyńskie 25.95, belgi belgijskie 89.10, guldeny gdańskie 99.75, korony czeskie 12, korony duńskie 117.50, korony norweskie 132,25, korony szwedzkie 135,65, liry włoskie 22.60, marki fińskie 11.25, niemieckie 102, srebrne 112.

### AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była mocniejsza. Notowano: Bank Polski 116.50, Bank Zachodni 33, Cukier 34.75, Lilpopy 70, Modrzejów 13.50, Norblin 85, Starachowice 37.75, Żyrardów 59.

### PAPIERY PROCENTOWE

Na rynku papierów procentowych tendencja była również mocniejsza, przy większych obrotach 4 i pół proc. pożyczka wewn. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. 83.50, serja 92, II emisja 82, serja 91, 4 i pół proc. poż. wewnętrzna 65, 4 proc. konsolidacyjna 67.75 — 68.25 — 68, 8 proc. Przemysłu Polskiego funtowe 80, 4 i pół proc. ziemskie 64 — 63.50 — 63.75, 5 proc. Warszawy z r. 1933 — 71.13, odcinki po 1.000 złotych 71.25 — 71.50, 5 proc. Łodzi z roku 1933 — 63.75, 6 proc. obligacje m. Warszawy 8-ma i 9-ta em. 72.50.

### POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE

**Dolarówka nienotowana.**
**Inwest. I em. 83,50.**
**Inwestycyjna II em. 82.**
**Konsolidacyjna 68**
**Wewnętrzna 65.**
**Konwersyjna 70.**

## Giełda zbożowa

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1.065 t,w tem żyta 262 ton. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jednolita 28 — 29.50, zbierana 27.50 — 28, czerwona szklista 28 — 29.50, żyto I st. 20.75 — 21.25, jęczmień I st. 17.75—18, II stand. 17.25 — 17.50, III st. 16.75 — 17.25 owies I st. 21.25 — 22, II st. 19.75 — 20.25, gryka 17.25 — 17.75, wyka 21.75—22.75, peluszka 25 — 26, proso 20.25 — 20.75, ząb południowo - afrykański z workiem 24.50 — 25.50, ząb amerykański 32 — 33, mąka pszenna wyciągowa 43 — 43.50, gat. I 40 — 42.50, gat. I-A 38 — 40, gat. II 31 — 32.50, gat. II-A 26.50—29.50, gat. III 23.50—26.50, mąka pastewna 16 — 17, mąka żytnia gat. I 31.75 — 32.75, gat. I-szy do 65 proc. 29.25 — 29.75, gat. II 19.50 — 20.50, rasowa 22.50 — 23.25, mąka ziemniaczana „superior" 30 — 31, otręby pszenne grube 16.25 — 16.75, pszenne średnie 14.75 — 15.25, pszenne miałkie 14.75 — 15.25, otręby żytnie 12.25 — 12.75, otręby jęczmienne 13.75 — 14.25, groch polny 24 — 26, groch zielony 27 — 28, groch Victoria 28 — 29, łubin niebieski 13.50 — 14, łubin żółty 14.25 — 14.75, rzepak ozimy z workiem 53 — 54, jary 51 — 52, rzepik ozimy i jary 49—50, seradela 32.50 — 33, mak niebieski 115 — 120, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 75 — 110, czerwona bez kanianki o czyst. 97 proc. 125 — 135, biała surowa 190 — 210, biała bez kanianki o czyst. 97 proc. 220—240, koniczyna szwedzka 240 — 250, makuchy lniane 19.50 — 20, rzepakowe 15.25 — 15.75, makuchy słonecznikowe 16.50 — 17, śrut sojowy 22.25 — 22.75, ziemniaki jadalne 4 — 4.25, ziemniaki fabryczne 3.25 — 4, ziemniaki — sadzeniaki — 10 — 12, słoma żytnia prasowana 6 — 7.50, siano prasowane gat. I-szy 10.50 — 11, gat. II 8 — 9, nasiona buraków pastewnych 75 — 85, nasiona marchwi pastewnej 150 — 170, rajgras angielski 70 — 80, przelot 115 — 125, lucerna francuska 195 — 205, gorczyca 37 — 39.

# Kara śmierci na Maruszeczkę zatwierdzona

## Minoga będzie zbadany przez psychjatrów

W jednem z czasopism pedagogicznych pewien nauczyciel szkoły powszechnej na prowincji opisuje następujący wypadek:

W czasie nabożeństwa, w niedzielę, na oczach większej ilości ludzi zebranych wokół kościoła *dwaj trzynastoletni chłopcy podpalili dwie stodoły przy plebanji*. Pochwycono ich i odprowadzono na policję. Po drodze jeden odezwał się do konwojującego policjanta: *„Gdybym miał rewolwer tobym panu strzelił w plecy i uciekł"*.

Na policji okazało się, że obydwaj chłopcy są *sprawcami licznych kradzieży* sklepowych, które w ostatnich tygodniach były plagą miasteczka. Chłopcy pochodzili z rodzin stosunkowo zamożnych więc nie nędza skłoniła ich do kradzieży, a tembardziej niewytłomaczalne było podpalenie stodół.

Na zapytanie komisarza policji chłopcy odpowiedzieli:

— *Chcieliśmy być sławni, jak Maruszeczko.*

Wypadek ten wskazuje na destrukcyjny wpływ zbójeckiej sławy Maruszeczki...

### MINOGA PRZED SĄDEM APELACYJNYM

Charakterystycznym przykładem innej zbrodni „naśladowczej" jest także sprawa 6-to klasisty Minogi, 17-letniego mordercy, który wczoraj stanął przed tymże co Maruszeczko Sądem Apelacyjnym.

Minoga, *zawzięty czytelnik zeszytowych romansów kryminalnych*, przez całe tygodnie omawiał z kolegami szkolnymi projekty dokonania jakiegoś zabójstwa rabunkowego, by potem, za zdobyte w ten sposób pieniądze *uciec do Ameryki i zostać cowboyem*... Plany te w chorej wyobraźni wydawały się łatwe do urzeczywistnienia. Wywabił Bogu ducha winnego *kolejarza Modrakowskiego* na cmentarz Bródnowski i tam ugodził go nożem.

Na widok krwi — stracił zapewne resztkę przytomności, zaczął zadawać ciosy naoślep, gdzie popadło... Zostawił straszliwie zmasakrowane zwłoki, z odciętą prawie zupełnie głową i wrócił do domu...

Sąd Apelacyjny mając wątpliwości, czy tę ścinającą krew w żyłach zbrodnię mógł popełnić zdrów na umyśle 17-letni chłopak, *odroczył rozprawę dla przeprowadzenia badań psychjatrycznych.*

### OSTATNIA PRÓBA RATOWANIA SIĘ MARUSZECZKI

Groźny zbrodniarz Maruszeczko nie odznacza się żadnym szczególnym rysem, któryby usprawiedliwiał rozpowiadane o nim legendy.

Jestto bandyta pozbawiony uczuć ludzkich, wiecznie pijany, gdyż, jak sam zeznał, *codzień wypijał litrową butelkę wódki*, strzelający przy lada okazji i zabierający ludziom życie dla zdobycia paru złotych.

Uczyć się nie chciał, do szkoły nie chodził, choć miał możność dopóki matka żyła; od drugiej szkoły — szkoły charakterów, jaką jest służba wojskowa, uchylił się, systematycznej pracy nigdy się nie jął. Łatwiej było kraść, łatwiej było mordować.

— *Ilu oskarżony ludzi zabił?* — zapytał na rozprawie wczorajszej prokurator.

— *Czterech* — odpowiedział Maruszeczko i po tej odpowiedzi potrafił jeszcze błagać Sąd o darowanie mu życia...

Gdy zapadł drugi wyrok skazujący Maruszeczkę na śmierć w Katowicach i policjanci wyprowadzili go z sali, Maruszeczko rzekł jakby ze zdziwieniem:

— *A więc jednak będę wisiał...*

Wczoraj jeszcze raz próbował bronić się, uniknąć kary za swe zbrodnie. Gdy Sąd Apelacyjny ogłosił *wyrok zatwierdzający karę śmierci*, morderca skłonił się sądowi i rzekł, trochę z ironją, trochę z cynizmem:

— *Dziękuję za łaskawy wyrok...*

Ostatnie jego słowa przed wyjściem z sali były:

— *Co tam, wolę stryczek, niż dożywotnie więzienie.*

# Ekonom pracownikiem umysłowym

## Interesujące orzeczenie N. T. A. ośmiela „torowych"

Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał za pracownika umysłowego ekonoma pracującego na folwarku.

Motywacja tego orzeczenia N.T.A. mówi m. in.:

„Rozdzielanie przez ekonoma pracy na folwarku między ordynarjuszy, udzielanie im wskazówek i kontrolowanie pracy, połączone z odpowiedzialnością za nią, należy do czynności administracyjnych i uzasadnia obowiązek ubezpieczenia na podstawie art. 3 pkt. 1 rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych".

Okoliczność, iż administrator, rządca lub właściciel wykonywują funkcje kierownicze, nie ma znaczenia i dowodzi jedynie hierarchicznego ustroju władzy na folwarku, którego jednem z ogniw jest właśnie ekonom.

Opierając się na tem orzeczeniu związki zawodowe kolejarzy domagają się przyznania uprawnień pracowników umysłowych także t. zw. „torowym", uważając że od ich wysiłku umysłowego zależy utrzymanie stanu bezpieczeństwa na torach kolejowych.

Jak widzimy, rozciągliwa interpretacja ustawy rozszerza znowu zasięg pracowników umysłowych.

# „Genealogia Varsoviensis"

## jak oszuści naciągnęli 250 osób

Warszawscy kombinatorzy dali jeszcze jeden dowód niewyczerpanej pomysłowości.

Otóż do zamożniejszych mieszkańców stolicy napływały ostatnio prospekty wydawnictwa „Księga zasłużonych rodów Warszawy". Wydawnictwo mieściło się w Poznaniu, przyczem w dniach najbliższych mieli się zgłosić do klientów dyrektor z sekretarzem, celem bliższego poinformowania o celach wydawnictwa.

Rzeczywiście po kilku dniach odwiedzili klientów dwaj solidnie wyglądający panowie, z których jeden podawał się za dyrektora Bolesława Ordon-Świderskiego, drugi zaś za skarbnika i sekretarza wydawnictwa Wojciecha Krysę. Obaj legitymowali się i pokazywali wzory albumu p. n. „Genealogja Varsoviensis", gdzie zamieszczone były życiorysy i fotografje znanych rodów mieszczańskich stolicy.

Chcąc figurować w albumie, należało wpłacić wydawnictwu 12 zł. wpisowego, oraz 30 gr. od drukowanego wiersza i 10 zł. od fotografji.

Kilka osób powzięło jednak podejrzenie i przyczyniło się do zdemaskowania i aresztowania oszustów. Okazało się, iż wydawnictwo wogóle nie istnieje.

Jak wynika z odebranej oszustom listy, zdołali oni nabrać około 250 osób.

# Dziatwa huculska w gościnie u młodych Warszawianek

Grono dzieci huculskich z Żabiego przybyło do Warszawy w niedzielę na zaproszenie samorządu uczennic 4-ej klasy gimnazjum im. Wereckiej. Dzieci były gościnnie podejmowane w świetlicy szkolnej i oprowadzane po stolicy. Zwiedziły także rozgłośnię Polskiego Radja, występując z programem piosenek i muzyki regjonalnej. Małe huculątka w egzotycznych strojach wywoływały sensację w mieście.

Przyjazd dzieci huculskich był poprzedzony korespondencją, trwającą od paru lat, pomiędzy niemi a gronem uczenic wymienionej szkoły. Od 2 lat młode Warszawianki zbierały między sobą składki, żeby pokryć koszty tej wycieczki, która doszła do skutku dzięki ich zapałowi i energji. Sowicie wynagrodziła je za to chwila, kiedy na dworcu warszawskim powitały radośnie swoich małych pupilów, oszołomionych gwarem stolicy i garnących się z ufnością do młodziutkich opiekunek.

W niedzielę odbył się w świetlicy szkolnej podwieczorek, urozmaicony tańcami i śpiewem i nacechowany radosnym nastrojem zarówno czarujących gospodyń, jak i małych gości. Przykład uczenic owej szkoły zasługuje na szczery poklask i jak najszersze naśladownictwo.

## Powodzenie kuchni elektrycznych

Miesiące maj i czerwiec stać będą pod znakiem kuchni elektrycznej. W okresie tym odbędą się liczne bezpłatne pokazy i kursy gotowania elektrycznością, urządzone przez Elektrownię Miejską w Salonie Pokazowym przy ul. Marszałkowskiej 150. (Kalendarzyk tych pokazów na maj umieścimy w numerze jutrzejszym).

Jednocześnie na terenie różnych organizacyj zawodowych, gospodarczych i społecznych, wygłoszone będą odczyty dla członków tych organizacyj na temat elektryfikacji gospodarstw domowych.

Kuchnia elektryczna, która od szeregu lat jest tak popularna za granicą, zyskuje w Polsce coraz większą ilość zwolenników. Trudno już sobie wyobrazić prawdziwie nowoczesny dom, bez kuchni, warników i innych urządzeń elektrycznych. Aparaty te bowiem są właśnie wyrazem postępu i celem ich jest przedewszystkiem ułatwienie życia gospodyniom i paniom domu.

Tanie, oszczędne i szybkie w pracy, czyste i bezpieczne grzejniki elektryczne stały się niezbędne w każdym domu. Urządzane w Salonie Eelektrowni pokazy gotowania na kuchni elektrycznej mają za cel zwrócenie uwagi pań domu na zalety tych aparatów, w drodze bezpośrednich własnych obserwacyj.

Dodać należy, że kuchnie są bardzo tanie i w różnych rozmiarach dostosowanych do potrzeb gospodarstwa, a nabycie ich ułatwia system sprzedaży ratalnej. Najmniejsza rata miesięcznua wynosi 4 złote, a ilość ich może dojść do 20-tu.

## Tajemnicza zbrodnia pod Piotrkowem

W niedzielę wieczorem dokonano we wsi Wola Grzymalina pod Piotrkowem strasznej zbrodni.

Do sklepu Kaczmarka wtargnęło dwóch osobników, którzy zamordowali właściciela sklepu, oraz jego żonę. Ofiarą zbrodni padł również znajdujący się tam Stanisław Szczęsny.

Na miejsce zbrodni przybyła komisja sądowo - lekarska, przeprowadzając dochodzenie. Zbrodnia ma przypuszczalnie podłoże rabunkowe.

Jednego ze zbrodniarzy ujęto, drugiemu udało się zbiec. Aresztowany pochodzi z Radomska, niedawno wypuszczony został z więzienia za zabójstwo. Nazwisko jego nie zostało narazie podane do wiadomości.

Zamordowany Stanisław Szczęsny był czynnym członkiem Stronnictwa Narodowego w Woli Grzymalinej.

Policja jest już na tropie zbrodniarza. Szczegóły, ze względu na toczące się śledztwo, trzymane są w tajemnicy.


## Higjena — to zdrowie

**Wielu higjenistów twierdzi, że jedynie mechanicznie wykonane opakowanie proszków daje gwarancję całkowitej higjeny.**

**MASZYNOWO — BEZ DOTYKU RĄK**

**wykonane proszki „Migreno-Nervosin" Z KOGUTKIEM W TOREBKACH (nowe opakowanie) DAJĄ TĘ GWARANCJĘ.**

**Dbając więc o własne zdrowie, żądajcie proszków Z KOGUTKIEM tylko w MECHANICZNIE WYKONANYCH TOREBKACH,—gdyż dzięki temu uniknięcie narażenia zdrowia na przykre niespodzianki.** 315


## O własną siedzibę

### zabiega giełda zbożowo-towarowa

Odbyło się doroczne ogólne zgromadzenie członków giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie. Zebraniu przewodniczył prezes rady giełdowej Stefan Barcikowski. Z ramienia władz państwowych w zebraniu wzięli udział — komisarze giełdy: naczelnik W. Hoyer i radca B. Lisowski.

Prezes Barcikowski złożył sprawozdanie z działalności giełdy za r. 1937, stwierdzając doniosłość dokonanych prac w dziedzinie unormowania przepisów i zwyczajów giełdowych, oraz scharakteryzował prace, prowadzone na terenie związku giełd, w którym giełda warszawska jako urzędująca bierze bardzo czynny udział.

W końcowem swem przemówieniu prezes Barcikowski podniósł konieczność posiadania przez giełdę dla należytego toku jej prac **własnej siedziby,** a ponieważ dotychczasowy majątek instytucji jest nie wystarczający na kupno nieruchomości, względnie placu pod budowę, apelował do zgromadzenia giełdowego o przyjście z pomocą w drodze odpowiedniego odłożenia się członków dla udzielenia **bezprocentowej pożyczki,** niezbędnej jako uzupełnienie dla kupna względnie budowy własnej siedziby.

## Ogłoszenia drobne


**Posady** poszukuje korespondent polsko - niemiecko - angielski z 10-letnią praktyką zagraniczną i krajową w branży morsko - spedycyjnej. Pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia kierować pod „Młody chrześcijanin" do redakcji. 441

**Mł... niec** lat 23 wykształcenie 7 oddziałów szkoły powszechnej, prosi o wyjednanie mu jakiegokolwiek zatrudnienia. Zdolny wykonać zarówno pracę umysłową, jak i fizyczną. Łaskawe wiadomości pod adresem: Krysiński, Warszawa 26, ul. Dubieńska Nr. 9 m. 2. 462

**PŁASZCZE** „Scott" nieprzemakalne, damskie i męskie w dużym wyborze. Ceny hurtowe. Al. Jerozolimskie 27 w podwórzu, sklep Nr. 73, tel. 7-23-75. 302

**ŁÓŻKA** żelazne, mosiężne, niklowane, tapczany, wózki dziecięce, meble lekarskie, materace różnych systemów, odlewy żeliwne, piece niklowane systemu amerykańskiego stałopalne, sprzedaje detalicznie po cenach hurtowych fabryka **I. Neufeld** Warszawa-Praga, Brukowa 4, tel. 10-14.66. 285

**Rowery** angielskie i krajowe. Radjoaparaty. Lampy radjowe. Patefony i płyty. Najtańsze źródło „RADIOPREN", Warszawa, Plac Żelaznej Bramy 2, tel. 527-66 — 279-58. Hurt — Detal. 446

MAJ

# 3

WTOREK
Roczn. Konst.
Wsch. sł. 4.04. Z. 7.03.

**POGODA NA DZIŚ**

W dzielnicach południowych pogoda o zachmurzeniu dużem z przelotnemi deszczami i lekką skłonnością do burz. Na pozostałym obszarze kraju zachmurzenie umiarkowane. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane, lub słabe wiatry z przewagą kierunków północnych. Widzialność dość dobra.

## W teatrach

**PRZEDSTAWIENIA POPOŁUDNIOWE**

**Teatr Narodowy:** „Skiz", pocz. o 4-ej.
**Teatr Polski:** „Gałązka rozmarynu", pocz. o godz. 3.30.
**Teatr Letni:** „Dama od Maksyma", pocz. o godz. 4-ej pp.
**Teatr Nowy:** „Miła rodzinka", pocz. o godz. 4-ej.
**Teatr Mały:** O godz. 3.30 „Freuda teorja snów".
**Teatr Ateneum:** „Cieszmy się życiem". Pocz. o godz. 3.30 pop.
**Teatr Kameralny:** O godz. 4-ej „Niewiniątka".
**Teatr Malickiej:** O 4.15 „Jastrząb wśród gołębi".

**PRZEDSTAWIENIA WIECZORNE**

**Teatr Wielki:** Balety: „Na kwaterze" Moniuszki i „Pan Twardowski" Różyckiego. Pocz. o godz. 8-ej wiecz.
**Teatr Narodowy:** „Cyrano de Bergerac". Pocz. o godz. 8-ej wiecz.
**Teatr Polski:** „Gałązka Rozmarynu" Pocz. o godz. 8-ej wiecz.
**Teatr Letni** „Dama od Maksyma". Pocz. o godz. 8-ej wiecz.
**Teatr Mały:** „Asmodeusz".
**Teatr Nowy:** „Dar Poranka". Pocz. o godz. 8-ej wiecz.
**Teatr Ateneum:** „Szóste piętro". Pocz. o godz. 8-ej wiecz.
**Teatr Malickiej: „Jastrząb wśród gołębi".**
**Teatr Kameralny:** „Niewiniątka". Początek o godz. 8-ej wiecz.
**Rosyjskie Studjo Dramatyczne: „Burza"**; przedst. w piątki soboty i niedziele.
**Teatr 8.15:** „Krysia Leśniczanka".
**Teatr Wielka Rewja:** "Dudek".
**Cyrulik Warszawski:** „Oś Cyrulik — Warszawa".
**Małe - Qui - Pro Quo** (Cukiernia Ziemiańska, Mazowiecka 12): „Skąd — swąd".
**Instytut Reduty** (Kopernika 36-40): „Teorja Einsteina", pocz. o g. 8.30 w.

**INFORMACJE O FILMACH DOZWOL. DLA MŁODZIEŻY: Tel. 7-11-25.**

## W kinach

**Adria:** „Ubóstwiana".
**Atlantic** (Chmielna 35): „Nancy Steele zginęła".
**Bałtyk** (Chmielna 35): „Pani Walewska".
**Capitol** (Marszałk. 125): „Wrzos".
**Casino** (N. Świat 50): „Przygoda pod Paryżem".
**Colosseum:** (N. Świat 19): „Mocni ludzie".
**Czary** (Chłodna 29): „Ślepy zaułek".
**Elite:** „Trędowata" i „Ordynat Michorowski".
**Europa:** „Obcym wstęp wzbroniony".
**Filharmonja** „Książę X".
**Hollywood:** „Tango Notturno".
**Imperial:** „Błękitna załoga".
**Italja:** „Gdy kwitną bzy".
**Kometa** (Chłodna 49): „Zbieg z San Quentin" i rewja.
**Kino parafji św. Andrzeja:** „Barbara Radziwiłłówna".
**Majestic:** „Znachor".
**Mewa:** „Trafalgar" i „Kochana rodzinka".
**Miejski:** „Hiszpański motyl".
**Nowa Tombola:** „Ucieczka Tarzana" i „Matura".
**Palladium:** „Pensjonarka".
**Pan:** „Buziaczek".
**Petit Trianon:** „Miłość i łzy kobiety" i „New Jork—San Francisko".
**Raj** (Czerniakowska 191): San Francisko" i „Dymsza w polskiem filmie".
**Rialto:** „Świat mówi o nas".
**Roma:** „Za cudze winy".
**Sokół:** „Doktór Engel" i „Morze Adrjatyckie".
**Studjo:** „Warszawska Cytadela".
**Stinks:** „Huragan".
**Stylowy:** „Zbłądziłam".
**Światowid:** „Żółty pirat".
**Świt:** „Kościuszko pod Racławicami".
**Ton:** „Trędowata" i „Ordynat Michorowski".
**Uciecha:** „Królowa Przedmieścia".
**Victoria:** „Kobiety nad przepaścią".
**Wanda:** „Życie ulicy".

### SUKCES „NIEWINIĄTEK" W KAMERALNYM

„Niewiniątka" osiągnęły kolosalne powodzenie. Jest to utwór w najlepszem znaczeniu tego słowa sceniczny. Obsadę sztuki stanowią: I. Grywińska (reżyserja sztuki), Biesiadecka, Polakówna, Wierzejska, Sokołowska, Bartówna, Liedtke w rolach głównych, oraz: Leśmianówna, Kownacka, Zamiłło i Rubczak.

Dziś dwa razy „Niewiniątka" o godz. 4-ej i o 8 wiecz.

# Banque Franco-Polonaise, Bank Francusko-Polski

**Paryż, rue des Pyramides Nr. 15**

**Bilans ogólny na dzień 31 grudnia 1937 r.**

przedstawiony Walnemu Zgromadzeniu Akcjonarjuszów Banku dla zatwierdzenia i podziału zysków

| STAN CZYNNY: | Fr. Fr. | STAN BIERNY: | Fr. Fr. |
|---|---|---|---|
| Akcjonarjusze | 25.000.000.— | Kapitał | 50.000.000.— |
| Kasa i sumy do dyspozycji | 55.975.111.42 | Rezerwa ustawowa | 1.794.019.09 |
| Portfel wekslowy | 110.476.604.88 | Inne rezerwy | 14.500.000.— |
| Kredyty zabezpieczone | 67.737.935.26 | Przekazy na Bank | 1.253.696.20 |
| Rachunki bieżące | 11.822.372,53 | Rachunki bieżące | 162.617.753.46 |
| Dłużnicy za akcepty | 5.681.606.85 | Wkłady terminowe | 39.336.250.87 |
| Inkaso | 33.482.906.97 | Akcepty | 5.681.606.85 |
| Papiery wartościowe | 1.579.661.30 | Różni za inkaso | 33.482.906.97 |
| Nieruchomości | 6.252.971.81 | Różne rachunki | 6.406.124.82 |
| | | Pozostałość zysków z lat ubiegłych | 1.941.433.13 |
| | | Czysty zysk za rok 1937 | 1.055.379.63 |
| Fr. Fr. | 318.069.171.02 | Fr. Fr. | 318.069.171.02 |

**Po dokonanym przez Walne Zgromadzenie podziale zysków**

| STAN CZYNNY: | Fr. Fr. | STAN BIERNY: | Fr. Fr. |
|---|---|---|---|
| Akcjonarjusze | 25.000.000.— | Kapitał | 50.000.000.— |
| Kasa i sumy do dyspozycji | 55.975.111.42 | Rezerwa ustawowa | 1.849.565.34 |
| Portfel wekslowy | 110.476.604.88 | Inne rezerwy | 14.500.000.— |
| Kredyty zabezpieczone | 67.737.935.26 | Zyski przeniesione na rok następny | 1.746.812.76 |
| Rachunki bieżące | 11.882.372.53 | Przekazy na Bank | 1.253.696.20 |
| Dłużnicy za akcepty | 5.681.606.85 | Rachunki bieżące | 162.617.753.46 |
| Inkaso | 33.482.906.97 | Wkłady terminowe | 39.336.250.87 |
| Papiery wartościowe | 1.579.661.30 | Akcepty | 5.681.606.85 |
| Nieruchomości | 6.252.971.81 | Różni za inkaso | 33.482.906.97 |
| | | Różne rachunki | 6.350.578.57 |
| | | Dywidenda do wypłacenia za r. 1937 | 1.250.000.— |
| Fr. Fr. | 318.069.171.02 | Fr. Fr. | 318.069.171.02 |

## Bilans oddziałów w Polsce Banku „Banque Franco-Polonaise" — Bank Francusko-Polski, Francuska Spółka Akcyjna

(Warszawa, Katowice, Gdynia, Poznań) na dzień 31 grudnia 1937 r.

| STAN CZYNNY: | Złote | | STAN BIERNY: | Złote | |
|---|---|---|---|---|---|
| Kasa i sumy do dyspozycji | | 3.917.140.— | Kapitał zakładowy | | 2.500.000.— |
| Waluty zagraniczne | | 30.002.87 | Wkłady | | 2.473.388.63 |
| Banki krajowe | | 1.016.090.47 | Rachunki bieżące | | 20.992.345.37 |
| Banki zagraniczne | | 799.498.— | Różne natychm. płatne zobow. | | 64.432.02 |
| Bilety skarbowe | | 6.000.000.— | Banki krajowe | | 602.935.— |
| Dyskonto | | 9.620.020.99 | Banki zagraniczne | | 6.733.014.03 |
| Protesty: | | | Redyskonto weksli | | 377.775.07 |
| z dat ub. | 889.918.98 | | Zobow. z tyt. kred. akc. i rem. | | 93.302.65 |
| z r. 1937 | 9.500.— | 899.418.98 | Różne rachunki | | 1.238.045.99 |
| Kredyty w r-kach bieżących | | 11.904.314.— | Zysk roku operac. 1937 | | 50.519.45 |
| Kredyty akceptac. i remb. | | 93.302.65 | | | |
| Różne rachunki | | 845.970.25 | | | |
| | | 35.125.758.21 | | | 35.125.758.21 |
| Dłużnicy z tyt., gwarancji | | 4.783.573,71 | Zobow. z tyt. udziel. gwarancyj | | 4.783.573,71 |
| Inkaso | | 7.014.487.27 | Różni za inkaso | | 7.014.487.27 |
| Dłużnicy z tyt. wyd. akred. | | 65.000.— | Zobow. z tyt. wydan. akredytyw | | 65.000.— |

## RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW

**Banque Franco-Polonaise, Bank Francusko-Polski, Francuska Spółka Akcyjna**

Oddziały w Polsce (Warszawa, Katowice, Gdynia, Poznań) na dz. 31 grudnia 1937 r.

| WINIEN: | Złote | MA | Złote |
|---|---|---|---|
| Proc. i prow. wypł. | 1.337.728.21 | Procenty i prowizje pobrane | 2.827.256.23 |
| Koszty handlowe | 1.228.779.19 | Różnice kursowe | 169.919.81 |
| Podatki | 88.429.69 | | |
| Odpisy na dłużnikach | 291.719.50 | | |
| Zysk | 50.519.45 | | |
| | 2.997.176.04 | 459 | 2.997.176.04 |

## Ze świata muzyki

### Recitale pp. R. Wernera i Sz. Goldberga — Audycje „Dawnej Muzyki" i T-stwa Krzewienia Muzyki Kameralnej

O p. Ryszardzie Wernerze była tu mowa przed kilku dniami z powodu jego audycji w Polskiem Radjo. Do wypowiedzianej o nim opinji niewiele byłoby do dodania po jego publicznym recitalu, na którego program złożyły się wyłącznie dzieła Chopina. Na czoło wykonanych utworów wysunęła się Sonata b-moll, zagrana bardzo pięknie, bo gruntownie przemyślana i logiczna w zasadniczem ujęciu. Ale i niejedna z Etiud udała się Wernerowi wcale dobrze. I gdyby nie pewne niedociągnięcia techniczne, recital możnaby nazwać udanym.

Do pewnego stopnia przeciwieństwem był recital p. Szymona Goldberga, skrzypka wytrawnego, dla którego technika zdaje się nie mieć żadnych już tajników. Artyzm jednak p. Goldberga nie sięga jakoś tak wysoko, jakby się tego można było spodziewać po jego dawniejszych, zwłaszcza zeszłorocznych występach. W jego ekspresji wyczuwa się teraz jakieś obniżenie temperatury, jakąś suchość tonu. Miejmy nadzieję, że doskonały ten wirtuoz smyczka wróci do swej dawnej formy i nieraz jeszcze sprawi nam prawdziwą przyjemność swą grą artystyczną.

Audycja Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki, ostatnia, niestety, w tym sezonie, wprowadziła na estradę samych tylko solistów. Pierwszą część programu wykonał p. Edward Bender, który pięknym swym, doskonale brzmiącym basem, odśpiewał szereg pieśni, w których dowiódł, że umie najzupełniej pogodzić swój wybitny kunszt śpiewaczy z inteligentną i stylową interpretacją. „Cantata" Benedetta Marcella, arje Haendla, Mozarta i Beethovena, oraz trzy pieśni Schuberta, zostały wykonane w sposób wysoce artystyczny. Co najwyżej arję Figara wolelibyśmy trochę lżej zaśpiewaną. Ale sama natura głosu p. Bendera sprawia, że dramatyczna betowenowska arja „In questa tomba oscura" lepiej wypaść musi, niż pełne dowcipu i humoru arje Figara, czy Leporella. Szczególnie pięknie zaśpiewane zostały mało naogół znane pieśni Schuberta: „Die Kraehe", „Der greise Kopf" i „Die Stadt".

Solistką drugiej części wieczoru była p. Wanda Piasecka, dawno już w Warszawie nie słyszana. O ile się nie mylimy, p. Piasecka przebywa teraz stale w Paryżu, być więc bardzo może, iż przejęła się trochę muzyczną kulturą francuską, dzięki czemu dwie Sonaty Domenica Scarlattiego i Sonata B-dur Mozarta zagrane były wręcz świetnie. Mniej może szczęśliwie wypadł Koncert włoski Bacha, choć i tu p. Piasecka wykazała wysoką skalę swego talentu.

Na zakończenie swego sezonu Towarzystwo Krzewienia Muzyki Kameralnej dało wielce ciekawą audycję, na której program złożyły się dzieła dawnych epok, a więc Concerto grosso B. Marcella na orkiestrę smyczkową, dzieło pierwszorzędnej wartości, Koncert na Violę d'amore i flet Vivaldiego, oraz dwa przepiękne utwory Bacha: Koncert na klawesyn z orkiestrą smyczkową i III Koncert Brandenburski (G-dur) na samą orkiestrę, właściwie zaś na 3 skrzypiec, 3 altówki, 3 wiolonczele i kontrabas. Pomiędzy muzyką włoską a Bachem p. Janina Baranowiczówna z dużym smakiem i bardzo muzykalnie odśpiewała cztery arje włoskie Pasquiniego, Scarlattiego, Steffaniego i Bononciniego. Utwory orkiestrowe szwankowały o tyle, że przygodny poniekąd zespół nie był widocznie dość dobrze przygotowany, a dyrygent, p. Feliks Rybicki, nie bardzo się orjentuje w tym rodzaju muzyki, jak to już w jego próbach z chórem oratoryjnym było widać. Sytuację ratowało to, że na violi d'amore grał niezawodny zawsze p. Mieczysław Szaleski, partję zaś klawesynową w Koncercie Bacha (f-moll) objęła tak wytrawna artystka, jak p. Margherita Trombini - Kazurowa. Nie należy pominąć i prof. J. Lefelda, oraz p. Tomasza Jaworskiego, którzy doskonale akompanjowali p. Baranowiczównie, a wreszcie i p. Henryka Bartnikowskiego, który był partnerem p. Szaleskiego w Koncercie Vivaldiego.

**M. Skołuba.**

## Radjo

**WTOREK, 3 maja.**

8.00 Sygnał czasu. 8.05 Dziennik poranny. 8.15 Koncert. 9.00 Regjonalna transmisja z Polskiego Cieszyna. 10.30 „Adam Mickiewicz o Konstytucji 3-go Maja". 10.40 Muzyka z płyt. 11.45 Pogadanka aktualna. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek muzyczny (z Wilna). 13.00 „Trzeci Maj w Polskim Cieszynie" — transmisja z Rynku Cieszyńskiego (przez Katowice). 13.30 Muzyka obiadowa. 14.30 Przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego do dziatwy szkolnej, z okazji radjofonizacji szkół rejonu spalskiego — transmisja ze szkoły powszechnej w Lubochni. 14.50 „Witaj Maj— Trzeci Maj" — audycja dla dzieci. 15.10 Audycja dla wsi. 15.35 Idzie żołnierz borem lasem— audycja literacko muzyczna. 16.15 Start do Biegu Narodowego Trzeciego Maja. 16.25 „Na swojską nutę". 18.00 Muzyka taneczna. 19.00 „Nieśmiertelne książki". 19.30 „Jadwiga, królowa polska" — opera w 3-ch aktach. W przerwie Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 21.35 Zbiorowa audycja sportowa. 22.05 Muzyka lekka i taneczna. 22.55 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

**WTOREK, 3 maja.**

9.00 Regjonalna transmisja z Polskiego Cieszyna.
13.00 „Trzeci Maj w Polskim Cieszynie".
14.30 Pan Prezydent R. P. do młodzieży.
16.25 „Na swojską nutę"
19.00 „Pan Tadeusz" („Nieśmiertelne książki")
19.30 „Jadwiga, królowa polska" — opera.

**WARSZAWA II (Mokotów)**

14.30 Przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego do dziatwy szkolnej. 14.50 Płyty. 16.10 Muzyka salonowa. 21.30 Polska muzyka taneczna. 22.00 „Skarga kobiety" — monolog Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. 22.15 Koncert solistów. 23.05 Muzyka taneczna.

PROGRAM AUDYCYJ STACYJ KRÓTKOFALOWYCH

24.00. 1. Dziennik w języku polskim i angielskim. 2. „Trzeci Maj" audycja okolicznościowa. 3. Pog. akt. w jęz. ang. 4. Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego.

**ŚRODA, 4 maja.**

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Pogadanka dla dzieci. 16.00 „Uczmy się mówić" — audycja w opracowaniu dyr. Teofila Trzcińskiego. 16.15 Koncert z Torunia 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Polska siła zbrojna i P.O.W. na przełomie światowej wojny — odczyt, wygł. mjr. dr Wacław Lipiński. 17.15 Współczesna muzyka francuska. 17.50 Przygotowanie młodzieży szkolnej do obrony kraju w Sowietach — wygł. Józef Jaworski 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Muzyka lekka z płyt. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Kiedy życie się pali" — nowela Jerzego Bohdana Rychlińskiego. 19.20 Zapomniane piosenki W. Troszla i K. Kratzera w wykonaniu Zofji Wyleżyńskiej (śpiew) 19.35 „O dzielności roztropnej" — mówić będzie prof. Tadeusz Kotarbiński 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka taneczna. 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Jana Bereżyńskiego. 21.45 Kwadrans poetycki. 22.00 Konkurs chórów regjonalnych. 22.35 Muzyka lekka z płyt. 22.50 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteor.

**ŚRODA, 4 maja.**

17.00 „Polska siła zbrojna i P.O.W. na przełomie światowej wojny" — mjr. dr. Wacław Lipiński.
17.15 Współczesna muzyka francuska.
17.50 „Przygotowanie młodzieży szkolnej do obrony kraju w Sowietach" — odczyt.
19.35 „O dzielności roztropnej" — prof. T. Kotarbiński.
21.00 Koncert chopinowski — Jan Bereżyński.
22.00 Konkurs chórów regjonalnych

**WARSZAWA II (Mokotów)**

13.00 Koncert rozrywkowy. 13.50 Parę informacyj. 14.00 Koncert symfoniczny. 15.00 Pogawędka gospodarska. 15.20 Zespół salonowy Władysława Turalskiego. 18.00 Koncert solistów. 18.50 Muzyka lekka. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Przegląd kulturalny. 22.15 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 23.05 Muzyka lekka i taneczna.

PROGRAM AUDYCYJ STACYJ KRÓTKOFALOWYCH

24.00. 1. Dziennik w języku polskim i angielskim. 2. Co słychać w sporcie polskim. 3. Lekka muzyka polska. 4. Bogactwo polskiej muzyki ludowej — pog. w jęz. ang. Alicji Simon. 5. „Dookoła Polski" — audycja muzyczna.

# Swiat pracy w Piotrkowie

## buduje własnymi siłami domki dla siebie

Zagadnienie mieszkaniowe w Piotrkowie jest jedną z najważniejszych spraw. Wymaga bowiem natychmiastowej budowy nowych, tanich, mieszkań dla świata pracy, którego zarobki nie pozwalują na opłacanie wysokiego komornego. Znaczna część ludzi tego środowiska gnieździ się w lochach szumnie nazywanych mieszkaniami i ciasnych, dusznych poddaszach, niejednokrotnie po kilke rodzin.

Ponieważ injcjatywa prywatna nie wykazuje chęci do budowy nowych domów, do czego poważną przeszkodę stanowi brak kredytów — powstał projekt utworzenia w Piotrkowie spółdzielni mieszkaniowej, która zajęła by się budową małych domków robotniczych. Opracowany już został konkretny plan działania spółdzielni, która w niedługim czasie ma przystąpić do budowy domów z małymi mieszkaniami. W projekcie tym przewidziane są dwa typy mieszkań, mianowicie pierwszy typ posiadać będzie pokój, kuchnię, przedpokój i wszelkie wygody, drugi zaś tylko dwa pokoje. Domki te budowane będą z uwzględnieniem wszystkich potrzeb mieszkaniewych. Przewiduje się bowiem przy każdym mieszkaniu urządzenie pokoju kąpielowego, wodociągu, kanalizacji, kuchenki elektrycznej lub gazowej i szereg innych udogodnień.

Wobec braku śrdków finansowych - spółdzielnia czyni starani za pośrdnictwem T-wa Osiedli Robotniczych i Komisji Miszkaniowej Zw. Spółdzielni oraz Zrzeszeń Pracowniczych R. P. w Warszawie celem uzyskania łoopowiedniego kredytu.

Piotrkowska Spółdzielnia mieszkaniowa jest spółdzielnią z ograniczoną odpowiedzialnością Członek wpłaca tytułem wpisowego 5 zł. oraz udział w wysokości 100 zł. płatny ratami po 2 zł. miesięcznie. Odpowiedzialność członków określona została do trzykrotnej wysokości udziału.

Cena mieszkań dostosowana została do warunków finansowych członków i wynosić będzie od 15 do 17 zł. miesięcznie w zależności od typu mieszkania.

# Wojewoda

## Płk. Sokołowski ambasadorem

Prasa włoska donosi że rząd polski zwrócił się do Watykanu z uwiadomieniem, iż stanowisko ambasadora przy Watykanie, opróżnione przez śmierć Władysława Skrzyńskiego, obejmie płk. Sokołowski, dawny szef gabinetu marszałka Piłsudskiego, a obecnie wojewoda nowogródzki.

Ostatnie święta Wielkanocne wojewoda Sokołowski spędził w Piotrkowie u Państwa Dyrektorostwa Perczyńskich.których jest bliskim kuzynem.

# Strażacy grożą

## złożeniem mandatów

Piotrkowska Ochotnicza Straż Pożarna posiada wśród swoich członków kilkudziesięciu bezrobotnych, którzy — mimo wysiłków zarządu i sztabu Straży — nie mogą znaleźć pracy i skutkiem tego znajdują się w skrajnej nędzy. Ostatnio w związku z tym przez prezydenta miasta, p. St. Fiszera została przyjęta delegacja P.O.S.P. z komendantem p. inż. Bohdanem Kłopotowskim na czele, która przedstawiła swe żądania i oświadczyła, że posiadający za sobą kilkudziesięcioletnią pracę społeczną członkowie straży będą się widzieli zmuszonymi do złożenia mandatów.

P. prezydent przyrzekł delegacji, że dołoży wszelkich starań, aby słuszne żądania straży zostały zaspokojone.

# Tragiczna wyprawa po „czarne diamenty”

Na szlaku kolejowym Piotrków — Moszczenica do będącego w biegu pociągu towarowego wskoczyło kilku osobników, którzy poczęli zrzucać na ziemię z wagonów węgiel. Straż kolejowa usiłowała krzykiem i strzałami ostrzegawczymi spłoszyć napastników, a kiedy to nie odniosło skutku — strzeliła w kierunku złodziei.

Jeden z rabusiów został postrzelony i spadł z wagonu na ziemię. Tu znalazła go służba kolejowa, która następnie rannego przewiozła do szpitala św. Trójcy, gdzie ustalono, że postrzelonym został 22-letni Czesław Piesiak, zamieszkały w Piotrkowie.

## Do naszych

# Czytelników

zwracamy się z prośbą o uregulowanie zaległych rachunków za „Dziennik Narodowy” i odnowienie prenumeraty na rok bieżący.

W razie dalszej zwłoki z wpłatą, zmuszeni będziemy **wstrzymać wysyłkę pisma.**

Prenumerata miesięczna wynosi **3 złote,** którą należy wpłacać zgóry w Administracji „Dziennika Narodowego” ul. Słowackiego 28, front naprzeciw ogrodu kolejowego lub przekazem pocztowym.

# Rekrutacja

## robotników rolnych do Niemiec

W ub. piątek starostwo pow. w Piotrkowie rozpoczęło rejestrację robotników rolnych z powiatu piotrkowskiego na wyjazd do robót polnych w Niemczech. Rekrutacja potrwa kilka dni.

Ogółem z powiatu piotrkowskiego wyjedzie z górą 1.000 osób, w której to liczbie kobiety stanowić mają 80 proc. Rejestracja prowadzona jest przez starostwo w porozumieniu z O.T.O. i K.R. w Piotrkowie.

# Z życia towarzyskiego Zw. Pań Domu

Trzeci marca był dniem uroczystym dla naszej organizacji w związku z imieninami prezesowej Zw. P.D.wieloletniej działaczki społecznej Pani rejentowa Trawińska w imieniu zarządu dziękowała solenizantce za wytrwałą i owocną pracę, podnosiła jej zasługi i ofiarowałą wiązankę cudnych róż — od siebie zaś wazę wybornego kruszonu. Licznie zebrani goście czwartkowi ze szklaneczkami w dłoniach, odśpiewali parokrotnie chórem „sto lat„ na cześć prezesowej, którą do łez wzruszyła ta niespodziewana owacja:

Pani Wanda Cybulska zamiast współudziału, złożyła na ręce p. Myszkowskiej 50 zł na prace świetlicowe związku,które tak bardzo leżą na sercu naszej prezesowej.

Nie można było uczcić ją w piękniejszy sposób. W podniosłym nastroju minął ów imieninowy wieczór.

*Jedna z uczestniczek*

# Walny zjazd

## kółek i organizacyj rolniczyh

W niedzielę 1 maja r. b. w sali O. T. O. i K. R. w Piotrkowie odbył się doroczny walny zjazd wszystkich istniejących na terenie powiatu piotrkowskiego kółek i organizacyj rolniczych.

# Samoobrona żydów

## przed bojkotem

Wobec wzmożonej akcji bojkotowej właściciele sklepów i straganów żydzi na halach targowych w Piotrkowie, widząc co raz mniejsze obroty i zarobki wymówili dzierżawę sklepów i straganów, podejmując jednocześnie akcję zbiórkową na rzecz wybudowania odpowiedniego bloku domów, w w którym znalazły by pomieszczenie wszystkio sklepy i magazyny żydowskie Piotrkowa.

Niezależnie od akcji zbiórkowej, która na terenie Piotrkowa dałaby niewielkie rezultaty, poparcie swe przyrzekła finansjera żydowska.

# Na wyjazd do Niemiec

## zgłosiło się kilka tysięcy osób

W związku z rekrutacją robotników rolnych z powiatu piotrkowskiego na wyjazd do robót polnych w Niemczech starostwo piotrkowskie w porozumieniu z Okręgowvm T-wem Organizacyj i Kółek Rolniczych w Piotrkowie czynią starania o zwiększenie kontyngentu tych robotników, stwierdzono bowiem, że chętnych na wyjazd do Niemiec na roboty rolne i naprawdę biednych i potrzebujących pracy zgłosiło się kilka tysięcy osób. Jak wiadomo — zapotrzebowanie opiewa tylko na 1.000 robotników.

Z pośród 23 gmin powiatu piotrkowskiego największe nasilenie bezrobocia wykazują gminy: Chabielice i Kluki, to też z terenu tych dwóch gmin władze powiatowe postanowiły przyjąć jak najwięcej zgłaszających się na wyjazd bezrolnych i małorolnych. Przeciętnie na gminy te wypadnie po 100 robotników.Rozdzielania kontygentu oparte jest na zamożności poszczególnych gmin.

# „Un Carnet de bal“

Od wielu lat toczy się szlachetna rywalizacja dwóch potęg. z jednej strony wielki, roz porządzejący bajońskimi sumami i nieograniczonemi środkami — przemysł amerykański, a z drugiej daleko uboższa ale o pierająca się kardziej ku artyz mowi — kinomatografia europejska.

Wiadomo że Hollywood zwyciężał.

Ale w tym roku, po raz pier wszy film amerykański został pokonany. Cios dotkliwy zada ła Francja. Wybitni autorzy, kwiat aktorstwa francuskiego z głośnym reżyserem Juliem Duvivier na czele stworzyli arcydzieło które wywołało podziw. Ten film—to „Canrnet de bal” który zdobył pierwszą nagrodę na wystawie sztuki w Wenecji nietylko za wykonanie aktorskie, genialną reżyserię ale również za scenariusz, słowem za całość, wyprzedzając wszystkie ubiegające się o odznaczenie czołowe filmy produkcji światowej.

Jest to więc jakgdyby „czołowy film asów kina„!!!

„Un carnet de bal” dlatego staje się wszystkim bliski, że bohaterem tego filmu jest każdy z nas, jest to film o wszystkich. Film o życiu. O pięknie O uczuciu i poszukiwaniu miłości.

„Un carnet de bal” (Jej pierwszy bal) sprowadzony został do Piotrkowa, premiera którego odbędzie się w kinie „ROMIE”.

# Przetarg

Zarząd Miejski ogłasza przetarg na dostawę podżwiru odpowiadająeego gatunkiem pod żwirkowi z kopalni na Rakowie. Domieszka gliny nie może przekraczać 7 proc. Żwirek będzie brany w miarę potrzeby Cenę należy liczyć wraz z dostarczeniem materiału na miejsce budowy. Miejsce budowy określi z chwilą dostawy kierownictwo robót. Odbiór podżwiru będzie odbywać się w pryzmach. Do ofert należy dołączyć próbki podżwiru w ilości conajmiej 1 kh.

Z sum wypłaconych za podżwirek Zarząd Miejski będzie potrącać 5 proc. należności jako kaucje za należyte wywiązanie się z przyjętych zobowiązań. Kaucja zostanie zwrócona po zakończeniu dostawy.

Termin składania ofert do dn. 16 mają br. godzina 13.30 w Wydziale Technicznym Zarządu Miejskiego. Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, ewentualnie uznanie że przetarg nie dał wyników.

*Zarząd Miejski w Piotrkowie*

# Kolonie

## wzbogacają narody

# Kto zamordował

## żonę emeryta kolejowego?

Morderstwo na osobie 40-letniej Leokadii Jagiełło, żonie emeryta kolejowego, nadal nie przestaje interesować szerokiego ogółu mieszkańców Piotrkowa, gdyż otoczone jest mgłą tajemnicy. Aresztowany jej mąż Władysław Jagiełło. jako podejrzany o dokonanie zabójstwa swej żony, przebywa w więzieniu piotrkowskim. Przesłuchiwany kilkakrotnie przez władze prowadzące śledztwo kategoryczne zaprzecza, jakoby dokonał zabujstwa.

Dochodzenie prowadzone jest z całą energią celem ustalenia kto dokonał tajemniczego morderstwa na osobie żony emeryta kolejowego w Piotrkowie.

# Miejski Ośrodek Zdrowia

## otrzyma apatat rentgenowski

Staraniem Zarnądu Miejskiew Piotrkowie przy wydatnej pomocy materialnej Urzędu Wojewódzkiego w Lodzi oraz Ubezpieczalni Społecznej i Towarzystwa Przeciwgruźliczego w Piotrkowie zakupiony zóstanie dlą Miejskiego Ośrodka Zdrowia aparat roentgenowski kosztem około 7.000 zł.

Kto znakomite i znane
Piwo BRAULIŃSKIEGO
codziennie kosztuje
Temu zdrowie i
humor stale dopisuje.

# 6 kg. sacharyny

## z przemytu odebrano w Piotrkowie

Mieszkanka wsi Kiedrzyn pow Częstochowskiego, Władysława Mizera, trudniła się przemytem sacharyny rozpowszechniając ją na terenie innych powiatów, a m. in. i piotrkowskim. Ostatnio na przemytniczkę tę władze zwróciły baczną uwagę i w dn, onegdajszym funkcjonariusze piotrkowskiego komisariatu policji na dworcu kolejowym w Piotrkowie ujęli Mizerę, przy której znaleziono 6 kg. pochodzącej z przemytu sacharyny.

Zatrzymany przemyt policja skonfiskowała, zaś przemytniczkę zatrzymano do dyspozycji władz.

Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA. Drukarnia „Krajowa“ Piotrków, Sienkiewicza 14, tel. 13-31.

**Wielki wybór znakomitych ciastek i różnych cukrów Feliksa Tenszerta Sieradzka 2 i ul. Piłsudskiego 58.**